



1986 9



Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Bibliotekarz

powsta-
ztukę i rze-
sta, pokrywa-
i dzisiejszych
uru. Był to dar
a i następnie
lat na placów-
asja kolekcjo-
ność niezwyk-

wystawy odbywały się zresztą za granicą; to jeden z przejawów rozległej współpracy Muzeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami prawie na całym świecie. Jeśli chodzi o ściślejsze powiązania, muzeum zawarło umowy o stałej współpracy z Państwem Wschodnio-Niemieckim w Hanowerze i z Muzeum Narodowym w Warszawie. Umowy o stałej współpracy z Państwem Wschodnio-Niemieckim w Hanowerze i z Muzeum Narodowym w Warszawie. Umowy o stałej współpracy z Państwem Wschodnio-Niemieckim w Hanowerze i z Muzeum Narodowym w Warszawie.

etnograficznej do Indii i 1982/83 roku było m.in. przy ukazującej sztukę Orissy. Z tej przedsięwzięcie wynikało m.in. w granicach ludowej muzyki azjatyckiej. Podstawowym kłopotem Muzeum jest brak pomieszczeń, odpowiednich warunków i wartości jego zbiorów w zakresie Nusantary zajmują:

k książka

i Wschód, jak
zjem to, pod
Wawrzyniaka,

nącą Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych

no wystaw
rska, tej w
nej placów

b

ukow
iczn
ja Mi

biblioteka

Delebes), Bal

i informacja

zonych dla kultury, nauki i gospodarki

będzie już niedługo oddany do

tualnych; oko-
ntu jawajskie-
nk; ponad 300
ież kolekcja
ów-

ników i naukowców, a tematyka sięga od motywu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm birmański. Takich spotkań było już około 130 i odbywają się co miesiąc. Znaną są z wysokiego poziomu publikacji towa-

warunków do należytej ekspozycji form działalności. Te staną się dopiero po zrealizowaniu druku. Będzie nim główny rękopis z Azji i Pacyfiku, który dotar-

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

Spis treści:

Marian WALCZAK: Koncepcja systemu kształcenia, doksztalcania i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy w Polsce	3
Jan SÓJKA: Zaplecze badawczo-rozwojowe, produkcyjne i zaopatrzeniowe polskiego bibliotekarstwa	14
Krystyna BABIAK: Historyczne znaczenie Dekretu z 17 V 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi,	18
Józef PODGÓRECZNY: Jeszcze o obchodach 40-lecia Dekretu o bibliotekach	21
Stanisław BADOŃ: Narada redaktorów czasopism bibliotekarskich z krajów socjalistycznych	22
Wita SZULC: Model zapotrzebowania społecznego na literaturę w polityce kulturalnej Polski Ludowej w latach 1944 — 1956	28
SBP w działaniu	33

Contents:

Marian WALCZAK: A conception of the education and vocational self-improvement of librarians in Poland	3
Jan SÓJKA: The research, production and supply bases in Polish librarianship	14
Krystyna BABIAK: The historic significance of the May 17, 1946 Decree on libraries and library collections	18
Józef PODGÓRECZNY: Once again on the celebration of the 40th Anniversary of the Decree	21
Stanisław BADOŃ: The meeting of the editors of library periodicals from socialist countries	22
Wita SZULC: The model of social demand regarding literature in cultural policy of Poland in 1944 — 1956	28
PLA in action	33

СОДЕРЖАНИЕ:

Марян Вальчак: Концепция профессионального обучения, доучивания и совершенствования библиотечных работников в Польше	3
Ян Сойка: Исследовательская, производственная и снабженческая база польского библиотечного дела	14
Кристина Бабиак: Историческое значение Декрета из 17. 5. 1946 года о библиотечных фондах	18
Юзеф Подгоречны: Ещё раз о праздновании 40 летия Декрета о библиотеках	21
Станислав Бадоич: Совещание Редакторов Библиотечарских Журналов Социалистических Стран	22
Вита Шуль: Модель общественного потребления литературы в культурной политике ПНР во время: 1944 — 1956	28
Объединение Польских Библиотечарей в деятельности	33

Projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. naczej.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.), Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Franciszek ŁOZOWSKI, Jan SOJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Krystyna BUBACZ, Grzegorz CHMIELEWSKI, Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAŻ, Janusz DEMBSKI, Danuta DUDZIAK, Bolesław HOWORKA, Andrzej KEMPA, Stefan KUBÓW (przewodniczący) Stanisław KRZYWICKI, Franciszek ŁOZOWSKI, Elżbieta MALINOWSKA, Zbigniew NOWAK, Janusz NOWICKI, Jerzy POŁEĆ, Jan SOJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 9

POZNAŃ

ROK LIII

Problemy szkolenia bibliotekarzy

Marian WALCZAK

Koncepcja systemu kształcenia, doksztalcania i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy w Polsce

WPROWADZENIE

Podstawowym zadaniem każdej biblioteki jest udostępnianie i popularyzowanie książki wśród najszerszych kręgów społecznych, rozbudzenie i kształtowanie nawyków czytelniczych. Popularyzacja książki przez działalność bibliotek, niezależnie od ich charakteru, wielkości i podporządkowania jest zasadniczym warunkiem przenikania zdobyczy nauki do społeczeństwa, a więc praktycznie jedyną drogą konkretyzacji treści zarówno naukowych jak i moralno-estetycznych. Jest to szczególnie ważne w okresie konieczności stałego dopływu informacji wymaganych przy podejmowaniu decyzji gospodarczych, wdrażaniu postępu technicznego i ekonomicznego. Jednocześnie jednak w wyniku eksplozji informacji coraz więcej czasu pochłaniają poszukiwania informacji w piśmiennictwie. Występuje zjawisko kryzysu informacyjnego widoczne w coraz większych trudnościach spożytkowania rosnących zasobów i źródeł informacyjnych.

Generalnie, wraz ze wzrostem świadomości, wiedzy ogólnej i zawodowej oraz indoktrynacji środków masowego przekazu na jednostkowe światopoglądy, wzrastają wymagania rzeczywistych i potencjalnych czytelników bibliotek na określoną literaturę oraz formy i metody pracy.

Czynnikami te sprawiają, że systematycznie rosną wymagania społeczne w stosun-

ku do pracy bibliotek polskich. Właściwe funkcjonowanie bibliotek i społeczny obieg książki są uzależnione przede wszystkim od pracy bibliotekarzy.

Na tym tle pojawia się istotne pytanie o skuteczność kształcenia kadr działalności podstawowej dla bibliotek polskich oraz pytanie analogiczne o skuteczność optymalnego, dostosowanego do potrzeb i oczekiwań społecznych, doskonalenia

nia zawodowego bibliotekarzy już pracujących. Są to pytania bardzo istotne, gdyż największy budynek biblioteczny, najnowsze urządzenia i nowości techniczne czy nawet atrakcyjne zbiory nie zastąpią wyspecjalizowanej kadry bibliotecznej. W rezultacie efekty oddziaływania książki na człowieka w znacznym mierze zależą od bibliotekarza. Jest on bowiem rzeczywistym przewodnikiem po przebożym świecie słowa drukarskiego.

System kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy jest ściśle powiązany z rozwojem zawodu bibliotekarskiego a także praktycznym i teoretycznym rozwojem bibliotekarstwa jako odrębnej dyscypliny nauk humanistycznych. Rozwój zaś tych czynników jest zdeteminowany przez tradycje historyczne każdego narodu, warunki ekonomiczne i społeczne, poziom oświatowy i kulturalny w społeczeństwie. Uwarunkowania te bowiem wpływają na rozwój i organizację całego systemu oświatowego, w tym oczywiście także szkolnictwa zawodowego, co z kolei pociąga za sobą rozwój społecznego zapotrzebowania na usługi informacyjne i biblioteczne. Porównanie systemów kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy w krajach socjalistycznych pozwala na sformułowanie tezy, że na obecnym etapie rozwoju szkolnictwa bibliotekarskiego trudno dopatrzeć się jednolitego systemu kształcenia w grupie krajów socjalistycznych.

Przygotowanie kadr dla bibliotek jest bardzo zróżnicowane pod względem form organizacyjnych, programów nauczania i stosowanych metod nauczania. Warto jednak przy refleksjach nad systemem kształcenia w Polsce zastanowić się nad pewnymi wspólnymi tendencjami, powtarzającymi się we wszystkich krajach socjalistycznych. Warto też uwzględnić pewne rozwiązania organizacyjne funkcjonujące w niektórych krajach kapitalistycznych. Należą do nich organizowane bez wyjątku we wszystkich krajach coroczne kursy dla pracujących bibliotekarzy. Wszędzie zaznacza się również dążenie do autonomii studiów bibliotekoznawczych. Tendencja taka wypływa z rozwoju i usamodzielniania się dyscyplin bibliologicznych w naukach humanistycznych. We wszystkich krajach socjalistycznych studia bibliotekoznawcze weszły w skład organizacyjnej struktury uniwersytetów i związały się ze szkolnictwem wyższym. W niektórych krajach studia bibliotekoznawcze mieszczą się na wydziałach filologicznych, na przykład w Polsce i w Czechosłowacji, inne zaś łączą się z pedagogiką, na przykład w Związku Radzieckim. Nie

ma też kraju socjalistycznego, w którym kształcenie bibliotekarzy byłoby całkowicie ustabilizowane. Podlega ono ciągłym zmianom, ustawicznej krytyce, przeobrażeniom organizacyjnym i programowym.

We wszystkich krajach występuje niedostateczna ilość i jakość potrzebnych w dydaktyce bibliotekarskiej podręczników i skryptów. W większości funkcjonują publikacje dawniejsze, częściowo przestarzałe i na ogół nie dostosowane do aktualnych programów nauczania. Rozwijające się uniwersyteckie bibliotekoznawstwo wyłoniło nowe problemy, a postęp wiedzy teoretycznej i oczekiwania bibliotekarzy praktyków dorzuciły kolejne pytania o przedmiotowy zakres studiów. Poszukiwanie naukowych podstaw dydaktyki bibliotekarskiej zmusza do ciągłego eksperymentowania i sprawdzania rozwiązań w nauczaniu. Służebny charakter bibliotek a zatem i samych bibliotekarzy w stosunku do innych dyscyplin zmusza do korzystania z doświadczeń dydaktycznych innych dyscyplin.

Problem kształcenia bibliotekarzy w Polsce znajduje się wciąż na stadium na ogół płynnym. Wiąże się on dość ściśle ze sprawą uznania bibliotekarstwa za zawód, co również ani ustawowo, ani praktycznie nie uzyskało dotąd powszechnego, jednolitego rozwiązania. Nadal bibliotekarstwo traktowane jest jako funkcja a nie profesja na równych prawach z innymi zawodami służebnymi w stosunku do człowieka. Charakter współczesnych bibliotek, zmieniających swoje funkcje i zadania, stanowiących warsztat żywej pracy z człowiekiem, rozszerzający się zakres tematyki nauczanych treści — zmusza do wprowadzenia do programów kształcenia całego szeregu przedmiotów nowych, zmienia też radykalnie co pewien czas typ uczelni bibliotekarskich. Poważne zmiany zachodzą i zachodzić powinny w wymaganiach stawianych kandydatom do służby bibliotekarskiej pod względem wykształcenia ogólnego i zawodowego. Wyposażenie absolwenta musi racjonalnie uwzględniać przygotowanie zarówno teoretyczne jak i praktyczne.

Program nauczania na wszystkich szczeblach edukacji bibliotekarskiej winien przekazywać słuchaczom zespół umiejętności praktycznych oraz wiedzę z zakresu szeroko pojętego bibliotekarstwa, stanowiące warunek prawidłowego prowadzenia pracy bibliotekarskiej w dziedzinie organizacji biblioteki, gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów bibliotecznych. Podstawą organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego winien być plan nauczania dostosowany do po-

ziomów kształcenia. Plan ten powinien proporcjonalnie obejmować przedmioty wchodzące w zakres zagadnień wykształcenia ogólnozawodowego, specjalistycznego i praktycznego. Podstawą do rozpoczęcia edukacji w zawodzie bibliotekarskim winno być wykształcenie ogólne, uzyskane w szkole średniej. Egzamin maturalny zaś powinien stanowić niezbędną podstawę kształcenia zawodowego. Wykształcenie średnie jest bowiem koniecznym warunkiem zrozumienia zjawisk występujących w sferze społecznej opuszczenia książki i roli biblioteki w procesie komunikacji społecznej. Program nauczania i wychowania we wszystkich szczeblach kształcenia zawodowego powinien w sposób teoretyczny i praktyczny przygotować do wykonywania zawodu bibliotekarskiego adekwatnego do przemian współczesności a jednocześnie powinien stanowić bazę dla przygotowania kadr pracujących jeszcze w dwudziestym pierwszym wieku. Absolwenci szkół bibliotekarskich na wszystkich poziomach winni jednocześnie wychowywać słuchaczy i studentów na świątlich, twórczych, uspołecznionych i odpowiedzialnych obywateli PRL. Odpowiedni dobór treści przedmiotów oraz postawa wykładowców powinny kształtować u słuchaczy i studentów podstawy światopoglądu naukowego, a wiedza i umiejętność interpretacji rzeczywistości doprowadzać do czynnego udziału w życiu społecznym i kulturalnym. Realizacja tak rozumianych zadań placówek kształcenia do zawodu bibliotekarskiego wymaga umiejętnego doboru treści ideowo-wychowawczych zawartych w programach poszczególnych przedmiotów oraz wykorzystywania walorów wychowawczych zajęć praktycznych i seminaryjnych. Sprzyjać temu może stabilna struktura kształcenia i doskonalenia, jak i stabilność wymogów, uprawnień przy racjonalnej elastyczności, dotyczącej zmiennych treści nauczania w obrębie przedmiotów zarówno zawodowych jak i wspomagających przygotowanie zawodowe.

W dyskusji nad modelem kształcenia zawodowego bibliotekarzy, który powinien lub przynajmniej mógłby funkcjonować przez najbliższe dziesięć, piętnaście lat, należy rozważyć problem organizacji kształcenia pracowników bibliotecznych z różnych punktów widzenia.

Wydaje się, że ważne są przede wszystkim cztery podstawowe elementy:

- a) czynnik organizacyjny, finansowy i nadzorczy,
- b) potrzeby w zakresie kształcenia pracowników bibliotecznych,
- c) przedmiot kształcenia,
- d) typy i formy kształcenia.

W rozważaniach nad modelem kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy należy uwzględnić dotychczasową strukturę organizacyjną szkolnictwa bibliotekarskiego, powiązanie kształcenia i doskonalenia z bibliotekami, bazy rekrutacyjne słuchaczy i studentów, umożliwiające w najogólniejszej formie uzyskanie kwalifikacji pracownikom i kandydatom, sięgającym głęboko w teren placówek bibliotecznych, źródła naboru kadry wykładowców, możliwości wykorzystania istniejącej bazy lokalowej, wyposażenia dydaktycznego, a przede wszystkim zapotrzebowanie bibliotek na kadry kwalifikowane w latach 1986—2000.

Wydaje się, że w rozważaniach nad spójnym systemem kształcenia, doksztalcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy na najbliższe piętnastolecie wypada przedyskutować i racjonalnie rozważyć następujące problemy współtworzące pewien model przygotowania do zawodu bibliotekarskiego.

1. W systemie kształcenia, doksztalcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy powinna zadziałać w praktyce funkcja koordynacyjna Ministra Kultury i Sztuki w odniesieniu do całości zawodowego przygotowania pracowników działalności podstawowej w bibliotekach. Funkcja ta została określona jednoznacznie w Ustawie o bibliotekach z 9 kwietnia 1962 roku. Czytamy w niej bowiem m. in.:

„Minister Kultury i Sztuki, w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Nauki i Techniki, z zainteresowanymi ministrami i Polską Akademią Nauk, ustala dla bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej zasady w sprawach: ...p. 9) doksztalcenia i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek”. W innym miejscu znajduje się jeszcze jeden zapis: „Pracownicy, zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich, tworzą zawodową grupę bibliotekarzy”.

W praktyce funkcja koordynacyjna Ministra Kultury i Sztuki nie jest stosowana. Odrębne formy kształcenia, doksztalcenia i doskonalenia zawodowego funkcjonują w poszczególnych resortach, kandydatom do pracy bibliotekarskiej stawia się różne wymagania, skończenie różnych placówek daje różne uprawnienia placowe i stanowiskowe. Największe rozbieżności funkcjonują pomiędzy pokrewnymi resortami kultury i sztuki a oświaty i wychowania, pomiędzy resortem kultury a resortem nauki. Jeszcze inne uprawnienia i wymogi są stosowane w resorcie zdrowia i opieki społecznej itd. Nie ma żadnej korelacji pomiędzy formami i typami kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy w poszczególnych resortach,

między kształceniem bibliotekarzy a kształceniem pracowników ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. W wyniku olbrzymiej mozaiki resortowego przygotowania zawodowego, a przede wszystkim jednoznacznych aktów prawnych w sposób przejrzysty i jednoznaczny regulujących uprawnienia, wymogi, staże pracy dochodzi do takich paradoksów jak ten, iż absolwent dwuletniej pomaturalnej szkoły bibliotekarskiej podlegającej resortowi kultury i sztuki w resorcie oświaty i wychowania jest traktowany jak absolwent liceum ogólnokształcącego bez żadnych kwalifikacji zawodowych w uprawnieniach stanowiskowych i placowych. Wydaje się, że kształcenie do zawodu bibliotekarskiego winno posiadać dwustopniowy charakter, to znaczy powinien we wszystkich sieciach bibliotecznych jak i we wszystkich sieciach ośrodków informacji obowiązywać **szczebel wykształcenia średniego i wykształcenia wyższego**.

Taka struktura stanowi ujednoczenie w stosunku do przyjętych form kształcenia zawodowego przez resort oświaty i wychowania we wszystkich profesjach.

Szczebel kształcenia średniego zawodowego winny realizować **pomaturalne dwuletnie studia bibliotekarskie** o charakterze stacjonarnym jak i zaocznym, z tendencją do sukcesywnego ograniczania kształcenia zaocznego, traktowanego nie jako stały element lecz jako konieczność wynikająca z potrzeb kadrowych, głównie bibliotek publicznych.

Szczebel kształcenia wyższego winny realizować **instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz wyższe zawodowe szkoły bibliotekarstwa**. Pomaturalne studia bibliotekarskie, zarówno stacjonarne jak i zaoczne, o nazwie Państwowe Studium Bibliotekarskie i Państwowe Studium Bibliotekarskie Zaoczne winny podlegać lokalnym wojewódzkim radom narodowym, w praktyce, jak dotychczas wydziałom kultury i sztuki. Kształciłoby one kandydatów w ramach struktur oświatowych do zawodu w ramach zdecentralizowanej, „poziomej struktury” kształcenia zawodowego. Wyjątkiem od tej zasady podporządkowania powinno być Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie wraz ze swoimi filiami, które zgodnie ze swoim statutowym zapisem winno być centrum metodycznym, nadzorczym pod względem merytorycznym, wydawniczym i organizatorskim w procesie kształcenia i wychowania w stosunku do całości szkolnictwa bibliotekarskiego na poziomie średnim. Placówka ta powinna przeto mieć zasięg ogólnopolski i zarówno merytorycznie jak i finansowo

podlegać jak dotychczas bezpośrednio Ministerstwu Kultury i Sztuki. W ten sposób średnie szkolnictwo bibliotekarskie mogłoby stanowić zwarty blok programowo-dydaktyczny i wychowawczy, oparty na solidnych zasadach opracowywanych pomocy naukowych, szkoleniowych, właściwym nadzorze merytorycznym przez wyspecjalizowaną w tym względzie placówkę jaką powinien być CUKB ze swoimi uprawnieniami, usytuowany w stolicy. Przy czym CUKB byłby także w przeszłości **wzorcową szkołą bibliotekarską** przede wszystkim **stacjonarną**, a w **filiiach zaocznych**. Tak ustawiona struktura średniego szkolnictwa bibliotekarskiego pozwoliłaby nie tylko na programowo-merytoryczną dobrą realizację zadań dydaktycznych i wychowawczych, ale na właściwy nadzór merytoryczny, kontrolę i ocenę funkcjonujących szkół także na odpowiednią pomoc metodyczną dla nauczycieli poszczególnych przedmiotów zawodowych i pomocniczych.

Na poziomie wyższym kadry dla bibliotek powinny być przygotowywane przez dwa typy szkół wyższych: wyższe zawodowe szkoły bibliotekarstwa oraz instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Pierwszy typ szkoły wyższej winien przygotowywać przede wszystkim praktyków bibliotekarstwa wyposażonych w szeroką wiedzę teoretyczną. Wyższe szkoły zawodowe bibliotekarstwa mogłyby prowadzić pięcioletnie studia zawodowe o charakterze studiów przemianych, to znaczy trzy lata studiów dziennych i dwa lata studiów zaocznych, traktowanych jako jednolity blok programowo-dydaktyczny. Taki typ nauki zapewnia dobre przygotowanie zawodowe pod względem teoretycznym i szerokie rozeznanie we wszystkich praktycznych aspektach pracy zawodowej. Wyższe szkoły zawodowe winny kształcić przede wszystkim praktycznie, opierając się na dobrze przygotowanej bazie dydaktycznej, z zajęciami prowadzonymi w żywych organizmach bibliotecznych.

Pierwsza sondażowa wyższa zawodowa szkoła bibliotekarstwa powinna zostać utworzona na bazie Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, jako jedynej placówki zdolnej pod względem bazowym, technicznym, dydaktycznym jak i ze względu na bliskość kadry fachowej Wrocławia i Poznania udźwignąć ze skutkiem taką funkcję. Typ wyższej szkoły zawodowej bibliotekarstwa zdał znakomicie egzamin w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przy czym należałoby rozważyć, czy wyższych studiów zaoczných, oczywiście z tendencją do ograniczania, nie zostawić tylko przy tym

typie szkół. Natomiast funkcjonujące przy uniwersytetach instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej powinny przygotowywać, w trybie przede wszystkim stacjonarnym, kandydatów do zawodu bibliotekarskiego dobrze pod względem teoretycznym. Stąd bowiem winni rekrutować się przyszli pracownicy naukowi, koncepcyjni, administratorzy bibliotek, menagerowie ośrodków informacyjnych w przemyśle, administracji, handlu, usługach itp.

Różnica pomiędzy instytutami a wyższymi zawodowymi szkołami bibliotekarstwa powinna być mniej więcej taka jak pomiędzy wyższymi szkołami pedagogicznymi a uniwersytetami, również przygotowującymi nauczycieli na różnych kierunkach uniwersyteckich.

Wyższe zawodowe szkoły bibliotekarstwa ściśle powinny być zintegrowane z praktyką biblioteczną podstawowych sieci bibliecznych, przede wszystkim bibliotek publicznych, związkowych, wojskowych, szpitalnych, innych. Podlegać przeto powinny temu samemu decydentowi merytorycznemu i finansowemu, któremu podlega większość polskich bibliotek, a więc Ministrowi Kultury i Sztuki. Natomiast instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej jak najbardziej winny pozostać w gestii dotychczasowego właściciela prawnego, a więc Ministra Nauki. Wyższe zawodowe szkoły bibliotekarstwa winny być nastawione tylko i wyłącznie na dydaktykę, na kształcenie kadr. Natomiast prace naukowe, opracowania teoretyczne należałoby zostawić instytutom. Wieloletnia praktyka dowodzi, że jeśli się chce być dobrym pracownikiem naukowym to może to stać się jedynie kosztem zajęć ze studentami, i odwrotnie: bardzo dobrzy nauczyciele akademicy nie zawsze są autorami dobrych opracowań naukowych. Wydaje się, że biblioteki zarówno publiczne, przede wszystkim duże, jak i biblioteki naukowe a także inne oczekują na dobrze przygotowanych praktycznie absolwentów szkół bibliotekarskich na poziomie wyższym. |

Oczywiście należałoby zachować odpowiednie proporcje pomiędzy kształceniem na poziomie średnim i wyższym. Bibliotekarstwo polskie przede wszystkim potrzebuje techników bibliecznych, pracowników do bezpośredniej obsługi czytelnicej. Powinny więc powstawać dwuletnie pomaturalne szkoły bibliotekarskie wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, szczególnie w regionach deficytowych na kadry z przygotowaniem zawodowym. Na drugim miejscu należałoby popierać rozwój wyższych zawodowych szkół bibliotekarstwa. Natomiast wydaje się, że dobrze

funkcjonujące trzy, maksymalnie cztery instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Polsce mogłyby całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie na kadre z wysokim przygotowaniem teoretycznym do prac naukowych, koncepcyjnych w największych, zwłaszcza naukowych, bibliotekach.

W strukturze szkolnictwa bibliotekarskiego należałoby przywrócić na niektórych uczelniach wyższych, szczególnie tam, gdzie funkcjonują instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, dwuletnie międzywydziałowe studia bibliotekarskie. Przeznaczone byłyby one dla studentów studiujących inne kierunki ale pragnących na trzecim i czwartym roku studiów dodatkowo zdobyć kwalifikacje bibliotekarskie. Z tej grupy absolwentów winni rekrutować się przede wszystkim bibliotekarze bibliotek naukowych i fachowych, znający doskonale na przykład matematykę, chemię czy geografii itd., a jednocześnie będący bibliotekarzami.

Elementem struktury przygotowania zawodowego powinny być także studia podyplomowe, trzyletnie zaoczne lub półroczne stacjonarne dla pracowników posiadających wyższe wykształcenie nie bibliotekoznawcze. Istnienie takiej struktury jest także ważnym elementem stwarzającym możliwość zatrudniania fachowców z różnych dziedzin w bibliotekach, szczególnie naukowych i fachowych.

Na okres przejściowy, powiedzmy na lat pięć maksymalnie, jako konieczność, wynikającą z niemożliwości zatrudnienia kadr kwalifikowanych, należałoby uruchomić kursy przysposobienia bibliotecznego, ośmiomiesięczne zaoczne lub miesięczne stacjonarne dla młodych pracowników zatrudnionych w bibliotekach. Kursy takie, nie dające żadnych uprawnień kwalifikacyjnych, traktowane jako obowiązkowe dla wszystkich zatrudnionych absolwentów szkół średnich ogólnokształcących winny być prowadzone w zależności od potrzeb przez wojewódzkie biblioteki publiczne lub też wiodące biblioteki resortowe, czy wiodące ośrodki informacji naukowej w ramach branż.

2. Pomiędzy kształceniem bibliotekarza na poziomie średnim i kształceniem na poziomie wyższym nie ma żadnej drożności. Absolwent średniej szkoły bibliotekarskiej w momencie rozpoczynania studiów wyższych posiada takie same uprawnienia jak absolwent średniej szkoły ogólnokształcącej. Brak drożności dotyczy zarówno treści programowych, powiązań organizacyjnych, metodologii badań bibliecznych, dydaktyki itd. Jest to sytuacja paradoksalna.

W rezultacie studiujący absolwenci średnich szkół bibliotekarskich nie tylko tracą dwa lata w obrębie tej samej profesji zawodowej, ale w praktyce dwukrotnie uczą się tych samych umiejętności i powtarzają duże fragmenty tej samej wiedzy. Wydaje się, że korelacja programowa średnich szkół bibliotekarskich z wyższymi szkołami bibliotekarstwa winna być tak głęboka, aby absolwent średniej szkoły bibliotekarskiej mógł rozpocząć studia od trzeciego roku a w instytucie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej od drugiego roku. Takie ustawienie stworzyłoby przede wszystkim barierę selekcyjną, pozwalającą na wyłowienie najzdolniejszych, pozwoliłoby ocenić przydatność kandydata do zawodu, ubiegającego się o dyplom uczelni wyższej. Dla samych zaś słuchaczy byłaby to także okazja do określenia swojej pozycji w zawodzie. Wydaje się że dobrze pomyślana drożność, połączona z całą gamą różnych zachęt, uprawnień dla najlepszych, pomagałaby skutecznie wyposażyć studentów wyższych uczelni w sprawność praktyczną, wiedzę teoretyczną i podstawy metodologiczne dla przyszłej pracy twórczej. Wydaje się, że absolwenci tak osadzeni w strukturze systemu kształcenia byłiby niezłymi praktykami i teoretykami dostrzegającymi problemy, które niesie ze sobą złożona i zmieniająca się wciąż rzeczywistość.

3. Weryfikacji wymaga sprawa specjalizacji w obrębie studiów bibliotekoznawczych. Dotychczasowe specjalizacje przygotowywały studentów do przyszłej pracy w określonym typie biblioteki. Wydaje się, że przy funkcjonowaniu wyższych zawodowych szkół bibliotekarstwa specjalizacje winno zdobywać się w pierwszych latach pracy zawodowej. Winny być one powiązane z awansami płacowymi i stanowiskowymi. Przy tym specjalizacje te powinny posiadać charakter dziedzinowy. Bowiem przy polskim nieracjonalnym zatrudnieniu i rotacji kadrowej absolwent nie trafia do określonego typu biblioteki, lecz tam, gdzie znajdzie miejsce pracy. Byłoby przeto słuszniej specjalizować absolwentów na przykład w zakresie pracy z dziećmi, w zakresie informacji naukowej, bibliografii, udostępniania. Absolwenci kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej mogliby dodatkowo specjalizować się w zakresie badań czytelnich, historii książki i bibliotek, literaturoznawstwa itd.

Przy tak ustawionych specjalizacjach dziedzinowych zdobywanych już w trakcie pracy zawodowej łatwiej wykorzystać kwalifikacje pracownika mieszczące się w zakresie działania każdej biblioteki.

Pod kątem specjalizacji mogłyby być

wiązane prace magisterskie i dyplomowe, praktyki studenckie. Niezbędnym elementem winny stać się stypendia fundowane pozwalające przybliżyć studenta do przyszłego miejsca pracy i wzbudzać jego zainteresowania typem biblioteki czy czynności, które ma w przyszłości wykonywać.

Wszystko to są propozycje wymagające tylko zmian organizacyjnych bez nakładów finansowych. Specjalizacje po skończeniu szkoły wyższej byłyby już integralnym składnikiem obligatoryjnego doskonalenia zawodowego, o czym jeszcze poniżej przy bloku problemów poświadczonych właśnie doskonaleniu zawodowemu bibliotekarzy.

4. Niezbędnym elementem edukacji bibliotecznej powinno stać się przysposobienie biblioteczne dla wszystkich uczniów szkół średnich i zawodowych. Wydaje się, że przysposobienia biblioteczne należałoby domagać się stanowczo, traktując je jako elementarne wyposażenie każdego obywatela młodych generacji w umiejętność rozumienia i przyswajania treści beletrystycznych i naukowych.

Poza przysposobieniem bibliotecznym wszystkich studentów, niezależnie od kierunku studiów, które już od lat wielu funkcjonuje, potrzebne byłoby obowiązkowe zajęcia z informacji naukowej jako przedmiotu obowiązkowego do programu studiów we wszystkich typach uczelni wyższych, w tym także objęcie nauczaniem studentów studiów zaocznych, gdyż umiejętność korzystania z informacji naukowej może stanowić dla nich istotną pomoc w toku studiów i pracy zawodowej. Zajęcia tego typu winni prowadzić dobrze przygotowani pracownicy dydaktyczni, rekrutujący się spośród pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni, bibliotekarzy, dokumentalistów dyplomowanych.

5. Elementem kształcenia winien stać się egzamin państwowy na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego. Zarezerwowany prawnie egzamin ten tylko dla sieci bibliotek naukowych zawsze budził zastrzeżenia w środowisku bibliotekarskim. Wydaje się, że unifikacja wymogów stawianych przed przystąpieniem do tego egzaminu mogłaby być tylko korzyścią dla podwyższenia kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy; a o dopuszczeniu do egzaminu winna decydować nie praca w określonej sieci bibliotecznej, lecz osiągnięta w pracy, lecz wykształcenie wyższe, publicznemu egzaminu winien stanowić nawet nie staż pracy, lecz wykształcenie wyższe, publikacje zawodowe, nowatorskie rozwiązania w różnych dziedzinach działalności bibliotecznej, udział i sukcesy w dydaktyce bibliotekarskiej, dobra znajomość dwóch języków obcych nowożytnych. Dla-

czegoś bowiem nie mógłby być dyplomowanym bibliotekarzem pracownik biblioteki gminnej, jeżeli jest ambitny i usilnie przez lata pracuje nad sobą. Elementem towarzyszącym powinna stać się w miarę oryginalna praca dyplomowa. Naturalnie zdobycie tytułu bibliotekarza dyplomowanego winno znaleźć swoje odzwierciedlenie w postaci wysokiego dodatku uznaniowego a także winno otwierać możliwość szerokich awansów stanowiskowych. Jest to przecież znakomita droga pozyskania dobrze przygotowanej kadry kierowniczej jak i wysoko specjalistycznych pracowników merytorycznych w różnych sieciach bibliotecznych. Dyskutowane od lat zmiany winny znaleźć swoje odzwierciedlenie w szczegółowo określonych zasadach klarownych i prostych dla wszystkich bibliotekarzy.

Z kształceniem powiązane jest integralnie **doskonalenie zawodowe bibliotekarzy**. Wymaga ono w najbliższym czasie kilku niezbędnych zmian organizacyjnych i merytorycznych.

6. Doskonalenie bibliotekarzy we wszystkich sieciach bibliotecznych powinno mieć charakter obligatoryjny. Podwyżki płacowe i wszelkie awanse zawodowe należałoby uzależnić także, obok stażu pracy i wykształcenia, od skończenia różnych form doskonalących w postaci egzaminów dla uzyskania specjalizacji, kursów specjalistycznych prowadzonych w systemie stacjonarnym, zaocznym a może i przez pewien czas nawet korespondencyjnym. Takie uzależnienia wyzwoływałyby motywację do uczestnictwa w różnych formach zawodowego doskonalenia. Jednocześnie w ten sposób odbywałaby się naturalna selekcja osób ambitnych i zdolnych. Wydaje się, że każdy bibliotekarz winien obligatoryjnie uczestniczyć przynajmniej raz na pięć lat w jednej formie doskonalenia zawodowego. Formy doskonalenia winny być dostosowane do wykonywanych czynności bibliotecznych i zajmowanych stanowisk w bibliotekach. Byłaby to praktyczna realizacja idei kształcenia permanentnego w odniesieniu do zawodu bibliotekarza a także pracownika informacji naukowej.

Tak pojmowane doskonalenie winno być ściśle zintegrowane z obowiązującymi formami kształcenia i koordynacja winna być prowadzona przez wyspecjalizowane centrum metodyczne. Wydaje się, że w odniesieniu do szkolenia w sieciach bibliotek publicznych, wojskowych, szpitalnych, związkowych funkcję tę powinno spełniać Centrum Ustawodawczego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie, w odniesieniu do bibliotek fachowych i ośrodków branżowej, resortowej i zakładowej infor-

macji naukowej — Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie, w odniesieniu zaś do sieci bibliotek naukowych — Biblioteka Narodowa a ściślej Zakład Kształcenia Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. W ten sposób byłyby skoordynowane różne inicjatywy w dziedzinie organizacji różnego rodzaju kursów doskonalących lub seminariów specjalistycznych o bardzo zróżnicowanych programach i poziomie nauczania. Taka struktura doskonalenia pozwoliłaby także na skupienie kompetentnego grona specjalistów zajmujących się opracowywaniem programów kursów doskonalących, badaniami w zakresie efektywności różnych form doskonalenia, opracowywaniem pomocy naukowych, materiałów metodycznych, upowszechnianiem doświadczeń itp. Obligatoryjność doskonalenia mogłaby zostać osiągnięta tylko w tym przypadku, jeżeli byłoby ono prowadzone przez wojewódzkie biblioteki publiczne w odniesieniu do bibliotekarzy z sieci bibliotek publicznych i biblioteki wiodące w poszczególnych sieciach resortowych.

Prowadzenie kursów doskonalących przez nieliczne ośrodki kursowe stanowi przysłówiową kroplę w morzu w stosunku do potrzeb a jednocześnie nie pozwala na skuteczną pracę przygotowawczą przed różnymi formami doskonalącymi, czyli przeprowadzenia całego zespołu ważnych i zaniebanych spraw takich jak: zapoznanie potencjalnych uczestników z programami, zmuszenie słuchaczy do przeczytania określonych lektur zawodowych, napisanie drobnych ale istotnych dla samokształcenia prac kontrolnych, zebranie i przygotowanie przez potencjalnych uczestników pomocy naukowych itp.

Wydaje się, że rozbudowania wymaga forma kursów doskonalących systemem zaocznym, gdyż nie odrywają one pracowników bibliotek od warsztatów pracy a jednocześnie pozwalają wykorzystać wszystkie formy i zalety samokształcenia kierowanego. Najlepsze zaś doskonalenie może być oparte przede wszystkim na samokształceniu, czyli świadomej pracy własnej, odpowiednio sprawdzalnej w postaci egzaminów, kolokwii, zaliczeń. Mobilizacja pełna następuje bowiem we wszystkich zawodach, niestety tylko wtedy, gdy człowiek staje przed koniecznością wymiernego wykazania się nabytymi wiadomościami i umiejętnościami praktycznymi.

Należałoby rozważyć także możliwości wyspecjalizowania się niektórych dużych bibliotek w określonych zagadnieniach, które w swojej specjalizacji byłyby placówkami wiodącymi dla całego kraju, lub

też wyspecjalizowania się niektórych bibliotek w określonych dziedzinach działalności bibliotecznej jako placówek wiodących w doskonaleniu zawodowym dla bibliotekarzy całego województwa w ramach obowiązujących szkoleń wewnętrznych. Przykładowo: WBP w Szczecinie i WBP w Zielonej Górze mogłyby być wiodącymi placówkami prowadzącymi doskonalenie zawodowe bibliotekarzy bibliotek i działów muzycznych, WiMBP w Łodzi mogłyby specjalizować się w doskonaleniu bibliotekarzy zakładowych, WBP w Opolu w dziedzinie biblioterapii, WBP w Olsztynie w dziedzinie organizacji bibliotecznej. To są oczywiście tylko przykłady dla zilustrowania proponowanej idei doskonalenia zawodowego.

System kształcenia, dokształcania i doskonalenia zawodowego winien zostać poddany dyskusji w różnych środowiskach bibliotekarskich, i nie tylko bibliotekarskich, a następnie winien znaleźć swoje odzwierciedlenie w aktach prawnych regulujących w sposób formalny tworzenie różnicowanych, wielokierunkowych form kształcenia i doskonalenia zawodowego. Ważnym elementem jest powstrzymanie swojej żywiołowości w powstawaniu szkół bibliotekarskich w miejscach zupełnie przypadkowych, bez oparcia o bazę lokalową, kwalifikowane kadry i przynajmniej elementarne pomoce dydaktyczne. Niniejsza koncepcja w zasadzie sugeruje budowę systemu na podstawie form i placówek już funkcjonujących i sprawdzonych, nie wymagających dodatkowych nakładów finansowych a jedynie porządkujących formy, unifikujących wymogi i uprawnień, określających kompetencje poszczególnych szczebli kształcenia jak i centrów koordynujących wszelkie poczynania w dydaktyce bibliotekarskiej.

Przy ewentualnym przyjęciu proponowanych rozwiązań należałoby opracować klarowne programy nauczania, odpowiednio skorelowane treściowo, zawierające drożność programową pomiędzy poszczególnymi szczeblami przygotowania zawodowego bibliotekarzy. Programy winny być opracowywane przez różnych niezależnych autorów a następnie recenzowane i dyskutowane w zespołach. Rok czasu winien zamknąć prace przygotowawcze tak, aby zweryfikowane lub zupełnie treściowo nowe programy mogły być wprowadzone jednocześnie we wszystkich elementach systemu. W tym samym czasie winna zostać uporządkowana legislacja budująca prawne podstawy systemu kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy.

Przy tworzeniu nowych placówek podstawą winno stać się zapotrzebowanie bibliotek na kadry kwalifikowane w latach

1986—2000. Potrzeby w tym zakresie określane są na razie w zasadzie tylko szacunkowo, głównie przez przeprowadzenie przez WiMBP w Łodzi ankiety pt. „Stan zatrudnienia bibliotekarzy i zapotrzebowanie bibliotek na kadry kwalifikowane w latach 1985—1996”. Wynika z opracowania tej ankiety, że do 1987 roku zarówno w sieci bibliotek publicznych, naukowych jak i szkolnych i pedagogicznych będzie trzeba zatrudnić 2375 absolwentów wyższych studiów bibliotekoznawczych, w latach 1988—1990 — 2198 absolwentów i w latach 1991—1995 — 2758 absolwentów z wykształceniem wyższym zawodowym. I analogicznie: w latach 1985—1990 — 3488 absolwentów studium bibliotekarskiego dziennego i w latach 1991—1995 — 2167 absolwentów tego samego szczebla. Wyniki uzyskane w tej samej ankiecie wskazują na niepopularność kształcenia zaocznego w środowiskach bibliotekarskich.

Opracowywane w systemie programy nauczania poszczególnych przedmiotów winny zawierać treści oparte na najnowszych wynikach badań naukowych, winny uwzględniać światowe tendencje w rozwoju bibliotekarstwa i informacji naukowej, winny przygotowywać kandydatów do zawodu, do korzystania z najnowszych nośników informacji.

Na szczeblu kształcenia średniego i wyższego zawodowego, profilowanego na przygotowanie przede wszystkim praktyczne, warsztatowe, należałoby zweryfikować trzydzieści dotychczas pojmowane przedmioty. Przykładowo: w przedmiocie „literatura powszechna” zamiast uczyć faktografii literackiej czy nawet rozbudowanej interpretacji dzieła literackiego, należałoby zwrócić uwagę na uczenie propagandy, popularyzacji literatury, literackiej działalności imprezowej, zasad udostępniania beletrystyki dla określonych grup korzystających, rozpoznania potrzeb literackich wśród czytelników.

Warto by odejść od krepujących swoją uciążliwością niektórych sztywno traktowanych dotychczas przedmiotów. Warto by zapewne wprowadzić przedmiot „Uniwersalna postać książki” czy też „Organizacja sieci bibliotecznych w Polsce i na świecie” — uwzględniający szczególne miejsce różnych sieci bibliotecznych w ogólnopństwowych sieciach bibliotecznych.

Może warto by wykorzystać wiele rozwiązań już funkcjonujących w niektórych państwach socjalistycznych jako rozwiązań sprawdzonych. Przykładowo: czy nie byłoby słuszne dla najlepszych absolwentów średnich szkół bibliotekarskich, wzorem radzieckiego szkolnictwa, wprowadzenie specjalnego czerwonego dyplomu, da-

jącego uprawnienia wstępu na każdy kierunek studiów wyższych bez egzaminu wstępnego, natomiast taki sam dyplom dla najlepszych absolwentów wyższych studiów bibliotekoznawczych dawałby prawo podjęcia pracy zawodowej tam, gdzie absolwent chciałby. Czas najwyższy, aby najlepszych, najbardziej zdolnych i pracowitych popierać i wyróżniać przez wymierne formy preferencyjne.

Nie od rzeczy byłyby kursy specjalistyczne ze znajomością języków obcych dla bibliotekarzy z dużych organizmów bibliotecznych, przede wszystkim naukowych.

Te pomysły, z konieczności potraktowane tylko sygnalnie, jak i szereg innych przecież już w wielu wypadkach u naszych sąsiadów sprawdzonych, powinny się znaleźć w systemie kształcenia, który miałby być atrakcyjny, pociągający zdolną i ambitną młodzież a nie tylko tych, którzy spróbowali sił w wielu innych kierunkach doszli do wniosku, że pozostało im zaledwie nauczycielstwo lub bibliotekarstwo.

W dyskusji nad systemem kształcenia, doksztalcenia i doskonalenia zawodowego jest wiele problemów dyskusyjnych i wymagających rzeczowego, spokojnego rozważenia w środowisku bibliotekarskim przed podjęciem decyzji o charakterze zasadniczym.

Mimo bowiem różnych koncepcji i pomysłów na pewno pozostaną jeszcze otwarte pytania odnoszące się do oczekiwań z realnych możliwości kształcenia i doskonalenia. Pytania te można sformułować następująco: czy w systemie kształcenia bibliotekarzy winno przeważać nauczanie czy studiowanie? Czy winny przeważać studia zawodowe czy też uniwersyteckie? Czy powinny dominować programy rozległe czy też specjalistyczne? Czy winno przeważać dalekosiężne nastawienie na optymalny model kształcenia i doskonalenia czy też na niezbyt ciekawą rzeczywistość biblioteczną? Czy przygotowany w systemie kształcenia bibliotekarz winien być tylko wykonawcą czy też kreatorem rzeczywistości bibliotecznej? Jakże winno być oddziaływanie bibliotekarza na obieg literacki i jaki wpływ na politykę wydawniczą?

Przyjęta do realizacji praktycznej koncepcja winna jednak i do tych zagadnień zawierać swoje odniesienia.

Doskonalenie zawodowe będzie skuteczne tylko wtedy, gdy wprowadzi się jednoznaczne, ale klarowne kryteria doboru kandydatów na kursy doskonalace w pierwszej kolejności i jednoznacznie określili wymagania. Brak znajomości materiału będącego przedmiotem nauczania na

Kryształna BABIAR

kursie doskonalącym powinny upoważniać do nie zaliczenia kursu. Czas, aby także przed kadrą już zatrudnioną i kwalifikowaną postawić wysokie wymagania odnośnie kwalifikacji, wiedzy i umiejętności zawodowych.

7. System kształcenia i doskonalenia zawodowego będzie tylko wtedy sprawny i skuteczny, jeżeli będzie ściśle powiązany z potrzebami bibliotecznymi zarówno w sensie ilościowym jak i jakościowym przygotowania zawodowego i doskonalenia zawodowego kadr pracujących.

Potrzebna byłaby jednak pełna świadomość stanu szkolnictwa bibliotekarskiego, jego skuteczności i jakości. Wiedzę taką mogą tylko zapewnić mądrze prowadzone badania naukowe nad efektywnością i skutecznością różnych form kształcenia i doskonalenia. Na ich zaś podstawie należałoby przeprowadzić sensowne weryfikacje programowe, kadrowe.

Badania takie winna prowadzić niezależna placówka w sposób kompleksowy i emocjonalnie nie zaangażowany. Wydałoby się, że statutowo do tego celu jest powołana i kompetentna taka firma jak Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej oraz analogicznie, taka placówka jak Instytut Kultury. Badania tych placówek winny wzajemnie się weryfikować, zązębiać, uzupełniać, wskazywać trendy, tendencje, stawiać diagnozy, a przede wszystkim przekazywać zarówno organizatorom kształcenia i doskonalenia jak i środowisku bibliotekarskiemu prognozy ostrzegawcze.

Edukacja społeczeństwa w dziedzinie informacji naukowej jest tak ważna w drugiej połowie wieku dwudziestego a od oświaty, w tym oświaty bibliotekarskiej, tak wiele zależy, że nie można już nadal pozwalać sobie tylko na amatorszczyznę w dziedzinie kształcenia i doskonalenia kadr dla polskich bibliotek, na bazie których przecież ma funkcjonować system informacji, bez którego w ogóle żaden postęp gospodarczy, społeczny, oświatowy i kulturalny nie jest możliwy.

WNIOSKI:

1. Cały system kształcenia, doksztalcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy winien być oparty na bazie średniej szkoły ogólnokształcącej i uwzględniać od kandydatów obowiązek posiadania matury.

2. Funkcję koordynacyjną do całości systemu kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy winien sprawować, zgodnie z Ustawą o bibliotekach, Minister Kultury i Sztuki. Wymogi, uprawnienia placowe i stanowiskowe z tytułu ukoń-

czenia jednego typu szkoły bibliotekarskiej winny być absolutnie identyczne we wszystkich resortowych sieciach bibliotecznych.

3. Struktura szkolnictwa bibliotekarskiego winna być ujednociona z przyjętymi formami kształcenia zawodowego w resortach oświaty i wychowania oraz nauki i szkolnictwa wyższego.

4. System kształcenia bibliotekarzy winny stanowić: dwuletnie pomaturalne studia bibliotekarskie stacjonarne i zaoczne, wyższe zawodowe szkoły bibliotekarstwa o charakterze studiów przemianych (3 lata studiów stacjonarnych i 2 lata studiów zaocznych) oraz uniwersyteckie kierunki bibliotekoznawstwa i informacji naukowej dzienne i zaoczne.

5. Wyższe zawodowe szkoły bibliotekarstwa winny przygotować praktycznie i opierając się na nauczaniu stanowić studia zawodowe na poziomie wyższym. Uniwersyteckie kierunki bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oparte na programach rozległych i zasadzie studiowania a nie nauczania winny przygotowywać kadry biblioteczne do prac koncepcyjnych, twórczych.

6. Ściśle należałoby zachować proporcje ilościowe pomiędzy szkolnictwem wyższym a średnim z tendencją do przygotowywania w swojej masie przede wszystkim dobrych techników bibliotecznych.

7. W systemie szkolnictwa bibliotekarskiego winny funkcjonować dwuletnie, międzyzakładowe studia bibliotekarskie dla studentów kierunków niebibliotekoznawczych (na III i IV lub V roku studiów).

8. Dla absolwentów studiów niebibliotekoznawczych pracujących w bibliotekach winy funkcjonować trysemestralne studia zaoczne lub półroczne w zawodzie bibliotekarskim.

9. Na okres przejściowy (na przykład 5 lat) wojewódzkie biblioteki publiczne winny prowadzić ośmiomiesięczne zaoczne kursy lub miesięczne stacjonarne kursy przysposobienia bibliotecznego, nie dające żadnych uprawnień zawodowych, o charakterze obligatoryjnym dla wszystkich osób z wykształceniem średnim zatrudnionych z konieczności w bibliotekach.

10. Pomiedzy kształceniem średnim a wyższym winna funkcjonować drożność programowa i organizacyjna. Absolwenci średnich szkół bibliotekarskich winni posiadać uprawnienia podejmowania wyższych studiów bibliotekoznawczych na drugim roku na uniwersyteckich kierunkach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej i na trzecim roku wyższych zawodowych szkół bibliotekarstwa.

11. Specjalizacje powinny być ustawione dziedzinowo i być zdobywane w pierwszych latach pracy zawodowej oraz powiązane z awansami placowymi i stawkowymi.

12. Elementem edukacji bibliotecznej winno stać się przysposobienie biblioteczne dla wszystkich uczniów szkół zawodowych i średnich oraz przysposobienie biblioteczne i obowiązkowe zajęcia z informacji naukowej dla studentów wszystkich kierunków i studiów.

13. Doskonalenie zawodowe winno mieć charakter obligatoryjny. Każdy pracownik winien być zobligowany do uczestnictwa w jakiejś formie doskonalenia przynajmniej raz na pięć lat. Obligatoryjność ta winna znajdować pełne odzwierciedlenie w awansach placowych i stanowiskowych. Doskonalenie winno prowadzić wojewódzkie biblioteki publiczne a w ramach różnych resortów największe biblioteki wiodące.

14. Średnie szkoły bibliotekarskie winny być podporządkowane poziomo ale funkcję centrum koordynującego całe kształcenie a jednocześnie centrum metodycznego dla całego kształcenia i doskonalenia winno pełnić Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie. W odniesieniu do doskonalenia bibliotekarzy naukowych taką samą funkcję winien spełniać Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, a w stosunku do bibliotekarzy i pracowników ośrodków informacji różnych resortów Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie.

15. Rozbudowania wymaga doskonalenie zaoczne, gdyż nie odrywa pracowników od warsztatów pracy, a pozwala podnosić kwalifikacje. Wysoko specjalistyczne doskonalenie winno prowadzić niektóre, najwyższej zorganizowane wojewódzkie biblioteki publiczne, koordynujące doskonalenie na przykład w dziedzinie biblioterapii, życia muzycznego, organizacji i zarządzania bibliotekami itp.

16. Skuteczność form kształcenia i doskonalenia winna być sukcesywnie potwierdzana przez prowadzone przez IKiCz BN badania naukowe.

17. Weryfikacji, nowego spojrzenia i opracowania, adekwatnego w stosunku do potrzeb bibliotecznych, wymagają programy poszczególnych przedmiotów nauczania na wszystkich szczeblach kształcenia i doskonalenia zawodowego. Pierwsza sondażowa wyższa szkoła bibliotekarstwa winna powstać od zaraz na bazie Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie.



Koncepcja przekształcenia Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie w Wyższą Zawodową Szkołę Bibliotekarstwa

Założenia ogólne

W związku z tendencjami w bibliotekarstwie polskim a także jako wynik różnych seminariów, spotkań specjalistycznych oraz wniosków końcowych wyrażonych przez konferencję poszerzoną o czołowy aktyw biblioteczny Zespołu Bibliotekarzy Partyjnych przy KC PZPR proponuje się przekształcenie POKB w Jarocinie w Wyższą Zawodową Szkołę Bibliotekarstwa. Szkoła ta byłaby placówką początkującą kształcenie kadr dla bibliotek na poziomie wyższym w sposób praktyczny, wyposażający absolwentów w dobrą znajomość warsztatu bibliotecznego. Wyższe zawodowe szkoły bibliotekarstwa przygotowywałyby kadry dla sieci bibliotek publicznych, zakładowych, szpitalnych, wojskowych, częściowo naukowych i innych. Szkoły te mogłyby zabezpieczyć kadrę fachową do bezpośredniej pracy w różnych działach bibliotecznych na poziomie wyższym.

Instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej mogłyby przygotować kadrę przede wszystkim do prac koncepcyjnych, dla ośrodków inte, dla bibliotek naukowych uniwersalnych i specjalistycznych.

Szkoły tego typu sprawdziły się w innych krajach socjalistycznych, np. w NRD, na Węgrzech, w Bułgarii.

Proponuje się przeto przekształcenie, po odpowiednim przygotowaniu programów nauczania i z pełnym wykorzystaniem gotowej bazy dydaktycznej, Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie w Wyższą Zawodową Szkołę Bibliotekarstwa. Ze wszystkich szkół bibliotekarskich w resorcie kultury i sztuki jest to jedyna placówka mogąca udźwignąć funkcje szkoły zawodowej na poziomie wyższym, ze względu na swe wyposażenie dydaktyczne, pomoce naukowe, czterdziestoletnie doświadczenia kształcenia kadr na poziomie średnim i półwyższym.

Położenie Jarocina, niedaleko Poznania, prężnego ośrodka akademickiego jak i Wrocławia, gwarantuje zabezpieczenie odpowiedniej kadry dydaktycznej i kontakty praktyczne z dobrymi bibliotekami naukowymi i publicznymi.

Lista pracowników naukowych wyrażających chęć współpracy z nowo powołaną placówką zostanie dołączona do niniejszej koncepcji pod obrady Państwowej Rady Bibliotecznej.

Proponuje się kształcenie w Wyższej Zawodowej Szkole Bibliotekarstwa kandydatów do zawodu bibliotekarskiego w cyklu pięcioletnich studiów przemianych: trzy lata studiów stacjonarnych o programie podstawowym, a następnie po podjęciu pracy zawodowej dwa lata studiów zaocznych, połączonych z przygotowaniem pracy magisterskiej i zdobyciem odpowiedniej specjalizacji bibliotekarskiej. Przy czym praca magisterska niekoniecznie musiałaby być przygotowana w samej WZSB lecz w którymś z najbliższych instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, na przykład we Wrocławiu lub Poznaniu.

Wyższa Zawodowa Szkoła Bibliotekarstwa winna być podporządkowana Ministrowi Kultury i Sztuki ze względu na ścisły związek z bibliotekarstwem i koordynacyjną funkcją Ministra Kultury i Sztuki w stosunku do ogólnopolskiej sieci bibliotecznej.

Autor niniejszej koncepcji proponuje:

- a) podanie niniejszego wniosku pod obrady Państwowej Rady Bibliotecznej przez Zarząd Główny SBP jako wynik przyjęcia koncepcji Szkoły przez ogólnopolskie forum przedstawicieli całego bibliotekarstwa,
- b) powołanie Zespołu do prac przygotowawczych związanych z uruchomieniem Wyższej Zawodowej Szkoły Bibliotekarstwa,
- c) niezwłocznie przystąpienie do prac związanych z klarownym opracowaniem programów nauczania przystosowanych do potrzeb i wymogów nowoczesnego bibliotekarstwa i zaakceptowanej koncepcji kształcenia, w którym wyższe zawodowe szkoły bibliotekarstwa będą w przyszłości ważnym ogniwem,
- d) dokonanie w roku akademickim 1937/88 naboru na pierwszy rok studiów, po uprzednim prawnym powołaniu Szkoły do życia i zatwierdzeniu jej Statutu.

Opracował: Marian WALCZAK

ZAPLECZE BADAWCZO-ROZWOJOWE, PRODUKCYJNE I ZAOPATRZENIOWE POLSKIEGO BIBLIOTEKARSTWA

Cz. 1. Zaplecze badawczo-rozwojowe

Polski Instytut Bibliotekarski (PIB), Warszawa, ul... — instytut podstawowych problemów bibliotekarskich; Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Bibliotekarstwa (OBRB), Poznań, ul... — ośrodek techniki i technologii bibliotecznej; Centralne Laboratorium Biblioteczne (CLB), Łódź, ul... — ośrodek towaroznawstwa bibliotecznego; Przedsiębiorstwo Produkcji Sprzętu Bibliotecznego (PPSB), Gorzów Wlkp., ul..., Filia nr 1 — Szczecin...; nr 2 — Radom...; nr 3... — przedsiębiorstwo produkujące wyposażenie bibliotek: meble, regały, wózki, linie mikrofiszowe i mikrofilmowe, czytniki, czytniko-kopiarki, urządzenia do transportu książek i zabezpieczenia zbiorów przed kradzieżą; Centrum Obsługi Technicznej Bibliotek (COTB); Warszawa, ul... — realizująca zlecenia bibliotek w zakresie oprawy książek, wyposażania ich w karty katalogowe z „gotowym” opisem zasadniczym; Centrala Zaopatrzenia Bibliotek (CZB), Kraków, ul... — przedsiębiorstwo przyjmujące i skierowujące do realizacji zlecenia bibliotek, dysponujące dewizami na uzupełnienie produkcji krajowej, zagraniczną.

Przepraszam, że wymieniam te nazwy bez kodów miejscowości, nazw ulic, numerów telefonów — kierunkowych i bezpośrednich, ale... ich nie znam. Jeśli pojawią się w krajowej księdze adresowej z początkiem XXI wieku, będą świadectwem marzeń nieoprawnego w swoim optymizmie bibliotekarza roku 1986.

Niech więc ten tekst będzie nieśmiałą próbą systemowego spojrzenia na kwestie zaplecza badawczo-rozwojowego, produkcyjnego i zaopatrzeniowego polskiego bibliotekarstwa.

*

Propozycję ukształtowania zaplecza badawczo-rozwojowego polskiego bibliotekarstwa przedstawiam jako docelową, ale otwartą, bez wskazywania, która z wchodzących w jego skład jednostek organizacyjnych miałaby powstać jako pierwsza. Zdaję sobie sprawę, że żadna z nich nie może nie uwzględniać potencjalnego zaplecza kadrowego i organizacyjnego, które mogłaby, przejąc, nowych inwestycji i modernizacji, które musiałyby zostać podjęte i zakończone, aby można było podjąć owoce działania. Każda z nich musiałyby też znać źródło swego finansownia. O sprawach natomiast bardziej szczegółowych roztrząsałyby powołujące akty prawne oraz statuty.

Czy proponując utworzenie Polskiego Instytutu Bibliotekarskiego (PIB), Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Bibliotekarstwa (OBRB) i Centralnego Laboratorium Bibliotecznego (CLB), zdaję sobie sprawę z formalizowania badań w układzie instytucjonalnym, z działania instytucji — monstrów istniejących dla samych siebie, z ich konkurencyjności wobec prac prowa-

dzonych w niektórych bibliotekach? Owszem! Jednakże badania prowadzone w układzie instytucjonalnym, przez zespoły fachowców, w określonym limicie czasowym muszą być bardziej efektywne od podejmowanych przypadkowo, niekoordynowanych, bez określenia daty ich ukończenia. Badania prowadzone przez jednostki do tego celu powołane będą finansowane ze środków, z których trzeba się będzie dokładnie rozliczyć przed decydentami i organami kontroli finansowej. Rady naukowe i rady załóg będą decydowały o kierunkach prac badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych; powinno to przeciwdziałać w podejmowaniu tematów nieuzasadnionych i nieprofilowych. Jednostki badawcze, początkowo na pewno o skromnej obsadzie kadrowej, będą współpracowały z bibliotekami, nie na zasadzie konkurencyjności, ale partnerstwa; dla nich bowiem zostaną powołane, im będą służyć, u nich będą wdrażać wyniki badań zakończonych. A jeżeli dojdzie do współzawodnictwa, to należy mieć nadzieję, że będą się liczyły lepsze wyniki, że zyskamy na nim my wszyscy.

Może ktoś powiedzieć, czytając ten tekst że przesadzam w swojej propozycji. Przeciwnie prace badawczo-rozwojowe i wdrożeniowe z zakresu bibliotekarstwa prowadzi w Bibliotece Narodowej Instytut Bibliograficzny i Instytut Książki i Czytelnictwa, w Centrum INTE Instytut Informacji Naukowej Technicznej i Ekonomicznej (IINTE). Znajdują się też one w polu zainteresowania instytutów i zakładów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej lub tylko informacji naukowo-technicznej siedmiu uniwersytetów i co najmniej trzech wyższych szkół pedagogicznych. Podejmują je tzw. biblioteki naukowe, i nie tylko, bowiem wiele tematów opracowują bibliotekarze w ramach własnych prac badawczych. Niestety, efektów tych prac nie widać w bibliotekarstwie stosowanym. Wynika to prawdopodobnie z dominacji nad bibliotekarstwem grupy tematów księgoznawczych, które na pewno przyspieszają rozwój dyscypliny naukowej, ale tylko nieznacznie, poprzez wdrożenia, udoskonalają bibliotekarstwo praktyczne. Nie sądzę, aby w istniejącej strukturze zaplecza badawczo-rozwojowego mogło nastąpić nagłe, czy nawet docelowe, odwrócenie propozycji w tematyce badawczej. Podejrzewam że koszty społeczne i finansowe zmiany dotychczasowej sytuacji przekroczyłyby znacznie ukształtowanie nowej struktury zaplecza badawczo-rozwojowego polskiego bibliotekarstwa. A przecież zintegrowany z Biblioteką Narodową Instytut Książki i Czytelnictwa na pewno mógłby w nowej strukturze być podstawą samodzielnego Polskiego Instytutu Bibliotekarskiego, korzystającego z pomieszczeń nowej Biblioteki Narodowej.

Argumentując interdyscyplinarnym charakterem bibliotekarstwa, można zauważyć, że skoro istniejące zaplecze nie jest w stanie podjąć badań kompleksowych, to niech włączy się do nich: Instytut Kultury MKiSzt, Instytut Polityki Naukowej, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego MNiSzW, Centrum Projektowania i Zastosowań Informatyki MNiSzW, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych MPPiSS, Instytut Gospodarki Magazynowej UGM, a wówczas zbędnym będzie tworzenie odrębnych jednostek badawczo-rozwojowych dla bibliotekarstwa. Dla placówek tych, resortowych, problematyka bibliotekarska będzie w polu ich zainteresowań zawsze marginesową, trudną do rozpracowania właśnie z uwagi na jej interdyscyplinarny charakter, jednostkową, a w związku z tym pracochłonną i bardzo kosztowną. Sądzę, że najbardziej opłacalnym byłoby przejście specjalistów z tych pla-

cówek badawczych do jednostek nowej struktury zaplecza badawczo-rozwojowego bibliotekarstwa i powierzenie im do rozpracowania zadań, które od tego momentu byłyby dla nich podstawowymi, a nie dodatkowymi, czy zleconymi. Takie rozwiązanie zapewniłoby, że wyniki uniwersalnych rozwiązań dokonywanych w tych placówkach mogłyby być znacznie szybciej wdrożone w bibliotekach, nawet kosztem niedużych adaptacji.

Czy w związku z proponowaną strukturą organizacyjną zaplecza badawczo-rozwojowego polskiego bibliotekarstwa zmieniłaby się organizacja badań w ramach problemów węzłowych, międzyresortowych czy resortowych? Dotychczasowe doświadczenia, skromne raczej, nie ułatwiają odpowiedzi na to pytanie. Dzisiaj, wiadomo jedynie, jak trudno jest wejść do krajowego planu prac naukowo-badawczych z problemem bibliotecznoinformacyjnym, ile pytań z organizacji takich badań, finansowania ich uczestników, czeka ciągle rozwiązanie; jak niełatwo dobrać zespoły badawcze do realizacji tematów i zadań.

Mamy doświadczenia z realizowanych zadań i temów w problemie węzłowym: **Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja**; jesteśmy — z inicjatywy Komisji Koordynacyjnej Bibliotek Szkół Wyższych — świadkami dopiero etapu organizacyjnego prac nad problemem resortowym nt. **Biblioteka w komunikacji naukowej**, przewidzianym do realizacji w latach 1986—1990, ale ciągle pojawiają się wątpliwości w rodzaju: i co po ukończeniu badań, kto zajmie się wdrożeniem uzyskanych wyników, co stanie się z zespołami, które sprawdzą się w określonym układzie organizacyjnym? Jestem przekonany, że gdyby problem badawczy był rozpracowywany przez którąś z proponowanych jednostek zaplecza badawczo-rozwojowego, wiele spraw administracyjno-organizacyjnych nie obciążałoby bezpośrednio wykonawców tematów i zadań, sporo zrealizowałaby sama placówka angażując do zespołów specjalistów z bibliotek i jednostek dydaktycznych; ona też byłaby zainteresowana wdrożeniem wyników badań.

W sytuacji jaka istnieje należy tylko pamiętać o tym, aby doświadczenia organizacyjne „przeżyte” w trakcie realizacji problemu badawczego umiejętnie wykorzystać wówczas, gdy następane uda się już prowadzić pod firmą jednostki zaplecza badawczo-rozwojowego bibliotekarstwa.

Dlatego, jeżeli mamy nie tylko myśleć i mówić (ciągle utyskując) o postępie naukowo-technicznym i organizacyjnym w

polskim bibliotekarstwie, ale także go tworzyć, proponowana struktura zaplecza badawczo-rozwojowego wydaje się alternatywną nie do odrzucenia.

Podstawę prawną tworzenia jednostek badawczo-rozwojowych, o których mowa, stanowi Ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Dz.U. 1985 Nr 36, poz. 170). Zgodnie z treścią art. 3 wymienionej Ustawy jednostka badawczo-rozwojowa może być utworzona, jeżeli:

- 1) zaistnieje potrzeba prowadzenia w danej dziedzinie działalności, o której mowa w art. 2 ust. 2,
- 2) zostanie zapewniona niezbędna, odpowiadająca przedmiotowi i zakresowi jej działania:

- a) liczba pracowników o odpowiednich kwalifikacjach,

- b) aparatura badawcza, laboratoryjna, potencjał informacyjny oraz sprzęt techniczny i inne niezbędne warunki materialno-techniczne."

Nie ulega wątpliwości, że istnieje potrzeba prowadzenia działalności badawczo-rozwojowej w zakresie bibliotekarstwa, że do zadań jednostek badawczo-rozwojowych należałoby wówczas:

- „1) prowadzenie badań naukowych i prac badawczo-rozwojowych oraz przystosowanie ich wyników do wdrażania w praktyce,

- 2) upowszechnianie wyników badań naukowych i prac rozwojowych,

- 3) podejmowanie działalności w zakresie doskonalenia metod prowadzenia badań naukowych badawczo-rozwojowych,

- 4) prowadzenie działalności uzupełniającej, a w szczególności w zakresie szkolenia, informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, wynalazczości oraz ochrony własności przemysłowej i intelektualnej,

- 5) opracowywanie analiz i ocen dotyczących stanu i rozwoju poszczególnych dziedzin nauki i techniki, a także propozycji w zakresie wykorzystywania w kraju osiągnięć światowej nauki i techniki" (art. 2 ust. 2 Ustawy z dn. 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych).

Nie powinno również być problemem zabezpieczenie powstałym jednostkom odpowiedniej liczby wysoko kwalifikowanych pracowników. Kłopoty mogą zaistnieć z pracownikami naukowym zatrudnionymi na stanowiskach: profesora, docenta, adiunkta, starszego asystenta, asystenta i asystenta-stażysty, ale Ustawa zakłada przecież utworzenie stanowiska profesora kontraktowego i docenta kontraktowego i

potwierdza, że — zgodnie z art. 36 ust. 1 — są nimi bibliotekarze dyplomowani oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji naukowej. Spośród tych ostatnich powinna się rekrutować największa liczba osób zatrudnionych w działalności podstawowej jednostki badawczo-rozwojowej bibliotekarstwa. Może najlepszy spośród nich poczuliby się wreszcie doceniający i dowartościowani. W grupie pracowników badawczo-technicznych powinno znaleźć się sporo kandydatów spośród pracowników służby bibliotecznej posiadających ukończone studia wyższe.

W początkowej fazie działania niezbędna aparatura badawcza, laboratoryjna, potencjał informacyjny oraz sprzęt techniczny nowe jednostki badawczo-rozwojowe znaleźć powinny w niektórych bibliotekach i innych jednostkach badawczo-rozwojowych; uzyskawszy odpowiednie środki finansowe, jednostki powinny zakupić własny, na najwyższym poziomie technicznym sprzęt. Nie powinno się zdarzać, aby sprzęt techniczny jednostki był o dwie, trzy generacje starszy od tego, którym dysponują placówki, w których miałyby być wdrażane wyniki badań prowadzonych w jednostkach ich zaplecza badawczo-rozwojowego.

Gdyby o ostatecznym utworzeniu jednostek badawczo-rozwojowych polskiego bibliotekarstwa miały decydować „inne niezbędne warunki materialno-techniczne”, spośród których wymienia się zwykle brak lokali dla jednostki, mieszkań dla specjalistów, to proponuję — przynajmniej na początku ich działania — przyjąć następujące rozwiązanie: poznanie kadrowy potencjał naukowo-badawczy w układzie przestrzennym kraju, już prowadzone specjalizacje badawcze, możliwości lokalowe, utworzyć jednostkę badawczo-rozwojową z siedzibą w ..., a afiliować w najkorzystniejsze warunki zakłady i pracownie. Przykłady takich rozwiązań znajdujemy już dzisiaj w przypadku innych, i to z tradycjami, jednostek badawczo-rozwojowych. Rozwiązania te zdały egzamin i nie powinniśmy zakładać, że nie sprawdzą się przy organizacji zaplecza badawczo-rozwojowego bibliotekarstwa.

Zarówno Polski Instytut Bibliotekarski, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Bibliotekarstwa jak i Centralne Laboratorium Biblioteczne, powinny być międzyresortowymi jednostkami badawczo-rozwojowymi pracującymi dla ogólnokrajowej sieci bibliotecznej oraz bibliotek pozostających poza nią, zarówno dla tych działających w sieciach resortowych jak i innych. Dlatego

utworzenie jednostek badawczo-rozwojowych bibliotekarstwa, zgodnie z art. 6 ust. 1 cytowanej Ustawy, będzie mogło nastąpić w drodze uchwały Rady Ministrów. W niezbędne środki do prowadzenia działalności określonej w aktach o ich utworzeniu powinien je wyposażyć organ (?) tworzący, a szczegółowe przedmioty i zakresy ich działania powinny określać statuty nadane przez organ (?) sprawujący nad nim nadzór. Jest więc konieczne uświadomić sobie, jak ważnym będzie dostarczenie owym organom, mającym tworzyć i nadzorować jednostki badawczo-rozwojowe bibliotekarstwa, informacji o przedmiotach i zakresach ich działania. Tym bardziej, gdyby — z uwagi na przedmiot i charakter działalności oraz tematykę prac badawczych — miały one prowadzić gospodarke finansową na zasadach przewidywanych w prawie budżetowym.

Nicznyjogo pola badawczego jest w polskim bibliotekarstwie sporo; powierzenie go, chociażby w częściowym zakresie, jednostkom badawczo-rozwojowym jest bardzo wskazane. Nie mniej zalecałbym u-

miar w kreśleniu ich programów działania, realizm w tworzonych przez nie planach pracy. Niech zakres działania tych jednostek będzie wyselekcjonowany, ograniczony początkowo do problemów bibliotekarskich najważniejszych, ale z gwarancją ich szybkiej i pełnej realizacji. Osiągnięte wyniki niech znajdą odwrotne zastosowanie w praktyce i przyspieszą rozwój bibliotekarstwa, na którym nam wszystkim tak bardzo zależy, którego wszyscy oczekujemy. Na pewno warto spróbować.

Może dzięki proponowanej strukturze organizacyjnej zaplecza badawczo-rozwojowego biblioteki polskie przestaną być statkami z epoki żaglowców; przeskoczywszy epokę parowców, jeszcze nie popłyną może z napędem atomowym, ale poczują się pewnie, dysponując sprawnymi silnikami spalinowymi.

PS. Z ostatniej chwili: z braku środków problem resortowy: **Biblioteka w komunikacji naukowej**, nie został włączony do Resortowego Programu Badawczo-Rozwojowego (RPBR) na rok 1986.

Historyczne znaczenie Dekretu z 17 V 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi

W 40 ROCZNICĘ DEKRETU

Polskie ustawodawstwo biblioteczne ma za sobą długą już historię. W 1774 r. wydano bowiem pierwsze zarządzenie Państwowe obejmujące sprawy biblioteczne. Efektem tego zarządzenia było uwzględnienie w państwowym preliminarzu budżetowym potrzeb bibliotek, ułożenie regulaminu bibliotek szkolnych oraz polecenie wizytacji bibliotek¹.

W rozwoju sieci bibliotek w Polsce do czasu wydania Dekretu można wyróżnić trzy okresy:

- I — zamyka wspomniany wyżej rok 1774 (niektórzy uważają za rok zamykający ten okres 1795 — datę III Rozbioru Polski)
- II — do roku 1918 (ten okres charakteryzuje się dużym udziałem bibliotek w obronie kultury narodowej)
- III — do roku 1939 (lub 1946).

W ramach każdej fazy dominowały różne zadania. Wszystkie fazy miały mankamenty, do których należały:

- 1) brak jednolitej polityki bibliotecznej państwa,
- 2) brak ujednoczenia podstaw prawnych,
- 3) brak zaplecza finansowego,
- 4) istnienie bariery kulturalnej (analfabetyzm wśród społeczeństwa).

Próby zmierzające do ustawowego uregulowania sytuacji bibliotek były podejmowane przez całe międzywojenne dwudziestolecie i nie zostały uwieńczone powodzeniem. Obok trudności ekonomicznych o przewlekaniu całej akcji decydowały również narosłe latami w okresie zaborów uprzedzenia na temat roli państwa i samorządów w dziedzinie oświaty.

W momencie odzyskania niepodległości przed bibliotekarstwem polskim otworzyły się nowe możliwości, które pragnęła realizować grupa bibliotekarzy zrzeszona w Związku Bibliotekarzy Polskich. Związek ten miał start niezbyt łatwy. Brak środków materialnych, trudności w

przełamywaniu utartych poglądów na sprawy biblioteczne i czytelnicze wśród przedstawicieli organizacji oświatowych komplikuje dodatkowo brak kadry w bibliotekach (oczywiście kadry wykształconej). Bibliotekarstwo należało dotąd do sfery działalności li tylko społecznej, a podejmowanie prac w tej dziedzinie świadczyło o obywatelskim i patriotycznym wyrobieniu.²

W tej trudnej sytuacji należy podkreślić olbrzymi wkład bibliotekarzy polskich którzy już w 1921 r. złożyli pierwszy projekt ustawy, stanowiący część ogólnej ustawy o oświacie pozaszkolnej i noszący tytuł: Projekt ustawy o obowiązku utrzymywania początkowych kursów dla dorosłych i bibliotek powszechnych. Projekt ten, mimo uchwalenia go przez Radę Ministrów, po wniesieniu go do Sejmowej Komisji Oświatowej nie uzyskał zatwierdzenia. Następne projekty opracowane przez Warszawskie Koło Bibliotekarzy Polskich w 1927, przerobione w 1928 i w 1934 r. nie doczekały się również realizacji.

Wojna zastała ten stan bibliotekarski, a zwłaszcza pracownikóv smorządowych bibliotek publicznych w trakcie formowania się jako kategorii zawodowej. Mieli już swój Związek Bibliotekarzy Polskich, czasopisma fachowe, na wysokim poziomie dyplomy szkół bibliotekarskich, oraz widoczne już osiągnięcia organizacyjne. Nie doczekali się jednak usankcjonowania swej działalności ustawą.

¹⁾ por. M. Ł o d y ń s k i, U kolebki polskiej polityki bibliotecznej, Warszawa 1935, s. 6.

²⁾ Po raz pierwszy dopiero w 1925 r. na prywatnej Walnej Wszechnicy Polskiej w ramach Studium Pracy Społeczno-Oświatowej grupa osób uczyła się zawodu bibliotekarza (do 1936 r. specjalizację tę ukończyło 116 osób).

Wojna i okupacja dokonały ogromnego spustoszenia w zbiorach bibliotecznych. Te nowe warunki oraz wprowadzenie w życie zasad demokratycznych, a w szczególności wprowadzenie własności społecznej zbiorów musiały znaleźć uwzględnienie przy opracowaniu podstaw prawnych przyszłej organizacji naszego bibliotekarstwa. **Przełomowe znaczenie dla rozwoju bibliotekarstwa miał wydany w dniu 17 kwietnia 1946 r. Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz.U. Nr 26, poz. 163).**

Dekret, mając na uwadze olbrzymie luki w zbiorach uznał biblioteki i zbiory za narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia dobru ogólnemu (art. 1, ust. 1). W tym kierunku dekret postanawiał, iż celem umożliwienia każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliotecznych całego kraju tworzy się ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych, utrzymywanych przez Państwo lub związki publiczno-prawne. W tym więc celu Minister Oświaty był władny włączyć do sieci z zastrzeżeniem praw własności i za zgodą ich właścicieli również biblioteki społeczne i prywatne.

Istota dekretu tkwi przede wszystkim w ujęciu prawnym po raz pierwszy definicji zbiorów, przez które rozumiano wszelkiego rodzaju druki (książki, czasopisma, druki ulotne itd.), rękopisy, mapy, nuty i ryciny jako materiał czytelniczy (użytkowy) lub zabytkowy (muzealny); określone zasady tych materiałów tworzą księgozbiory (art.1, ust.2).

Po raz pierwszy też dokonano podziału bibliotek na:

- 1) publiczne,
- 2) społeczne,
- 3) prywatne,
- 4) domowe.

Powołano do życia krajową sieć bibliotek publicznych, złożoną z bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych, co było nowością w ustawodawstwie. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek naukowych ciążył w zasadzie na państwie co też po raz pierwszy podkreślono. Sprecyzowano też zadania bibliotek wchodzących w skład sieci krajowej i zobowiązano je do współpracy. W celu ułatwienia czytelnikom korzystania ze zbiorów różnych bibliotek przewidziano ich jednolite opracowanie.

Naczelnym nadzorem objęto wszystkie biblioteki w kraju zorganizowane w ra-

mach ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych. Minister Oświaty sprawował, nad nienależącymi do sieci bibliotekami państwowych i samorządowych urzędów, biur, instytucji i instytutów oraz szkół akademickich, opiekę w dziedzinie techniki bibliotekarskiej, fachowej obsługi oraz gospodarki dubletami i książkami zbędnymi dla danej biblioteki.

Dla umożliwienia czynnikom społecznym współdziałania w wykonywaniu dekretu organami doradczymi miały być gminne, powiatowe i wojewódzkie lub okręgowe komitety biblioteczne, działające przy odnośnych terenowych radach narodowych oraz osobne ciała kolegialne przy Ministrze Oświaty — Państwowa Rada Biblioteczna (art. 4 dekr.). Przepisy te — niestety — uległy później poważnym zmianom. Państwowa Rada Biblioteczna nie została bowiem w ogóle powołana³.

Budowę sieci bibliotek powszechnych — po wydaniu dekretu — rozpoczęto od zorganizowania przede wszystkim bibliotek powiatowych jako komórek organizacyjnych i ośrodków zasilających teren bibliotekami ruchomymi. Natomiast bibliotek naukowe, po sprawdzeniu ubytków powstałych w ich zasobach, po wojnie musiały na początek ustalić swój zakres zainteresowań w myśl postulatu specjalizacji. Dekret bowiem żądał, by celem zaopatrzenia kraju, możliwie równomiernie w piśmiennictwo wszystkich dziedzin wiedzy, biblioteki naukowe, na podstawie wzajemnego porozumienia i planowej współpracy, szczególne starania wykazały w obranych gałęziach piśmiennictwa.

Jeśli chodzi o wprowadzone do sieci ogólnokrajowej biblioteki szkolne, to w realizacji Dekretu dominowała tendencja przejścia zadań bibliotek szkół podstawowych przez biblioteki powszechnie lub do ograniczenia zbiorów w szkołach do lektury obowiązkowej dla uczniów oraz podręczników metodycznych dla pedagogów.

Wbrew określonym zadaniom w art. 7 Dekretu nie wprowadzono szerszych zbiorów popularnonaukowych oraz literatury pięknej. Wątpliwości budziła też sama organizacja wewnętrzna bibliotek szkolnych. Spory na ten temat zakończono wydaniami w 1947 r. „Instrukcji o organizacji i prowadzeniu bibliotek szkolnych”; to przyczyniło się również do rozwiązywania sprawy warunków rozwoju bibliotek szkolnych i pedagogicznych.

³) Część jej zakresu działania przejęła Rada Czytelnictwa i Książki oraz jej terenowe organy, powołana na mocy uchwały nr 324 Prezydium Rządu z 24.05.1952 r. w spr. utworzenia Rady Czytelnictwa i Książki (MP Nr A-48, poz. 655), którą w 1957 zlikwidowano.

Należy podkreślić; z perspektywy lat, iż idea zawarta w Dekrecie została w pełni zrealizowana. Publiczne biblioteki odgrywały i odgrywają najpoważniejszą rolę w upowszechnianiu książki wśród szerokich kręgów społeczeństwa. Powiększa się wciąż ich baza materialna i wyposażenie wewnątrz. Skutki uchwalenia dekretu to też powstanie na bazie praktyki społecznej — nowej dyscypliny naukowej — bibliotekoznawstwa, a w ślad za tym po-

wstanie kolejnych instytutów bądź zakładów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, kształcącej kadre dla bibliotek.

Na zakończenie rozważań na temat roli i znaczenia dekretu nie sposób nie wspomnieć o twórcy projektu Dekretu dr. Józefie Gryczu, wybitnym przedstawicielu nauki bibliotekoznawstwa, którego praca zapoczątkowała rozwój polskiego prawa bibliotecznego⁴.

4) Por. J. Grycz, Co wnosi polska ustawa biblieczna. *Bibliotekarz* R. 12, 1945, nr 1.



Jeszcze o obchodach 40-lecia Dekretu o bibliotekach

Apel Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w sprawie obchodów 40-lecia wydania Dekretu o bibliotekach zamieszczony w „Poradniku Bibliotekarza” Nr 11-12/1985 roku, skierowany do wszystkich ogniw i członków SBP oraz innych bibliotekarzy jest ważną okazją, ażeby sprawami bibliotekarstwa i czytelnictwa zainteresować szersze społeczeństwo polskie.

Sprzyjającym momentem w tej sprawie jest to, że obchody 40-lecia wydania Dekretu zbiegają się z okresem, w którym będzie się toczyć w całym kraju dyskusja przedzjazdowa nad propozycjami do materiałów i uchwał X Zjazdu PZPR, a która również zwraca uwagę na zagadnienia kulturalne, a więc i bibliotekarskie.

Na ogół o bibliotekach i ich działalności w naszym życiu codziennym niewiele się mówi, pisze i dyskutuje, a jubileusz daje taką okazję.

Apel Zarządu Głównego SBP wyraźnie i szczegółowo wskazuje, jak należy sprawę bibliotek inspirować i jakie działalności należy podejmować w okresie obchodów.

Główne inicjatywy w tych sprawach winny podjąć Zarządy Okręgowe SBP oraz lepiej zorganizowane biblioteki. Zarządy Okręgowe z reguły ze swojej działalności nie wychodzą poza środowiska bibliotekarskie, a teraz apel ZB SBP daje szansę, by z okazji jubileuszowych obchodów wyjść ze sprawami bibliotekarstwa i czytelnictwa szerzej do społeczeństwa.

Wiele w tej sprawie mogą pomóc organy administracji państwowej, a szczególnie rady narodowe stopnia podstawowego i wojewódzkiego oraz ognia PRON. Zainteresowanie ważne w środowiskach wiejskich i małych miast gdzie sieć bibliotek nadal nie jest pełna, a biblioteki gminne mają wiele trudności z regularną pracą punktów bibliotecznych. Jednym z punktów apelu jest sprawa realizacji wniosków zgłoszonych do programów wyborczych rad narodowych i Sejmu PRL. Nie wszystkie jeszcze zostały przeanalizowane i ustalony ich sposób realizacji. Jest więc okazją w okresie obchodów jubileuszowych, by się nimi zająć.

Apel wzywa, by Zarządy Okręgowe SBP opracowały dotychczasowy dorobek bibliotekarstwa i czytelnictwa swojego regionu. Nie będzie to sprawa łatwa, gdyż nie

wszędzie zachowały się materiały od czasu powstania tych bibliotek. A warto byłoby odtworzyć sytuację, w jakich powstawało nasze bibliotekarstwo bezpośrednio po 1945 roku. Powstało ono w bardzo trudnych warunkach, szczególnie w tych regionach, które z polecenia Hitlera zostały włączone do Rzeszy. Tam ze specjalną premedytacją mordowano polską inteligencję i w sposób zorganizowany niszczone cały dorobek polskiej kultury, a więc również drukowane słowo polskie. Np. w Bydgoszczy wszystkie zasoby księgarń polskich i bibliotek przekazano na przemiał do miejscowej Papierni.

W 1945 roku trzeba było zaczynać organizowanie bibliotek od podstaw. W wielu miejscowościach tego regionu zaczynało od ogłaszania publicznej zbiórki książek ocalonych w okresie okupacji. Często organizowano wystawy ocalonych książek polskich, a otwarcie takich wystaw było równoczesne z inauguracją pracy biblioteki miejskiej, powiatowej, czy gminnej. O takich wystawach, czy zbiórkach książek ocalonych informowała dokładnie miejscowa prasa.

Inicjatywy tych poczynań wychodziły od różnych działaczy społecznych, instytucji, organizacji społecznych. Również pierwszymi organizatorami bibliotek byli różni działacze. Nie było wykwalifikowanych bibliotekarzy. Najwięcej wśród nich było nauczycieli szkół podstawowych. Pierwsze biblioteki oświatowe były zakładane głównie przez: Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR), Towarzystwo UL Samopomoc Chłopską, Kółka Rolnicze oraz Delegatury Wojewódzkie SWO „Czytelnik”. Trwało to do 1949 r., to znaczy do czasu powołania Wojewódzkich Bibliotek Publicznych i przekazania bibliotek publicznych z Ministerstwa Oświaty do Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W wielu powiatach jedna osoba organizowała i prowadziła wspólnie księgozbiór biblioteki publicznej i pedagogicznej, a dopiero rozdzielono je w 1950 roku (takie przykłady były na terenie woj. bydgoskiego). Ustalenie obecnie nazwisk organizatorów tych bibliotek byłoby bardzo trudne i nie wszędzie nawet możliwe.

Przed ostatnią reorganizacją władz administracyjnych (1975) Zarząd Okręgu SBP

w Bydgoszczy opracował kwestionariusz mający służyć jako pomoc do zebrania wiadomości o powstawaniu bibliotek na terenie województwa bydgoskiego bezpośrednio po okupacji. Kwestionariusze te zostały przekazane z prośbą o wypełnienie do Zarz. Odz. Pow. SBP i bibliotek powiatowych publicznych i pedagogicznych. Niestety, wyczerpujące wiadomości do tego kwestionariusza dostarczyły tylko te biblioteki, które prowadziły własne kroniki. Inne natomiast zwracały kwestionariusze prawie nie wypełnione. Wśród bibliotek prowadzących swoje kroniki od ich założenia były Biblioteki Publiczne w: Tucholi, Inowrocławiu, Subinie, Zninie i Bydgoszczy.

Przez okres 40-lecia od wydania Dekretu nie pamiętam, ażeby kiedykolwiek uhonorowano tych działaczy-bibliotekarzy, którzy zajęli się samorzutnie organizowaniem pierwszych bibliotek. A byli wśród nich często bibliotekarze społeczni z okresu międzywojennego, którzy działali w bibliotekach organizacji społecznych, m.in. Towarzystwa Czytelni Ludowych, Polskiej Macierzy Szkolnej i innych. Byłby to piękny

gest ze strony SBP, gdyby z okazji 40-lecia odszukano tych weteranów (jeszcze żyjących), dziś już od dawna na emeryturze i spowodowano ich uhonorowanie. Mogłyby to uczynić terenowe ogniwa SBP.

W końcu jeszcze jeden apel, tym razem od czytelnika, skierowany do Zarządu Głównego SBP w Warszawie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych szeregi bibliotek prowadziło swoje kroniki. Bodźcem do ich prowadzenia były w pewnym sensie konkursy na najlepiej prowadzone kroniki, ogłaszane przez ówczesny Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki (uczestniczyłem w czynnościach Komisji Konkursowej). Pamiętam, że spośród różnych branż zrzeszonych w tym związku najwięcej kronik było z bibliotek i najwięcej przyznawano im nagród.

Proponuję, by z okazji obchodów 40-lecia Dekretu o Bibliotekach Zarząd Główny SBP ogłosił konkurs na najlepiej opracowaną kronikę bibliotek. Konkurs taki na pewno zainteresowałby biblioteki, a także ożywił nieco działalność Zarządów Okręgowych SBP.

NARADA REDAKTORÓW CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH Z KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

W październiku 1985 roku na Węgrzech, w miejscowości Gardony odbyła się VIII robocza narada naczelników redaktorów czasopism bibliotekarskich z krajów socjalistycznych.

W naradzie uczestniczyli redaktorzy z następujących krajów:

- | | | |
|---|--|--|
| — Bułgaria | — zastępca naczelnego redaktora „Bibliotekarza” — Jurij CHADŻIEW | |
| — Czechosłowacja | — naczelnik redaktor „Czytaciela” — Zelmira BROZMANOWA | |
| — Czechosłowacja | — naczelnik redaktor „Ctenara” — Jarmila HOUSKOWA | |
| — Kuba | — naczelnik redaktor „Biuletynu Bibliotekarskiego” — Alba Rosa Herrera CARCANO | |
| — Niemiecka Republika Demokratyczna | — naczelnik redaktor „Bibliotekarza” — Wolfgang KORLUSS | |
| — Węgry | — naczelnik redaktor „Konyvtari Figyelo” „Obserwator Biblioteczny” — Gero WERA | |
| — Związek Socjalistyczny Republik Radzieckich | — naczelnik redaktor „Bibliotekarza” — Stanisław SAMSONOW | |
| — Polska | — naczelnik redaktor „Bibliotekarza” — Stanisław BADOŃ | |

Temat narady — „Czasopismo bibliotekarskie jako warsztaty zawodowe”

Uczestnicy narady omawiali następujące problemy nurtujące współczesne bibliotekarstwo:

- usprawnienie informacji o najnowszych osiągnięciach współczesnego bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na łamach czasopism fachowych,

- upowszechnienie w codziennej praktyce form i metod pracy stosowanych w bibliotekach, służące rozwojowi badań naukowych, pracy dydaktycznej i wychowawczej oraz postępu technicznego w przemyśle,
- podkreślono konieczność rozszerzania kontaktów pomiędzy zespołami redakcyjnymi w krajach socjalistycznych oraz redagowanie specjalnych numerów czasopism fachowych przedstawiając stan i dorobek bibliotekarstwa w poszczególnych krajach socjalistycznych (wspólne numery).

We wrześniu 1986 roku w Polsce odbędzie się IX robocza narada redaktorów czasopism bibliotekarskich z krajów socjalistycznych. Narada odbędzie się w Poznaniu w mieści redakcji „Bibliotekarza”. Temat narady — „Porównywalność profilów czasopism bibliotekarskich wydawanych w krajach socjalistycznych”.

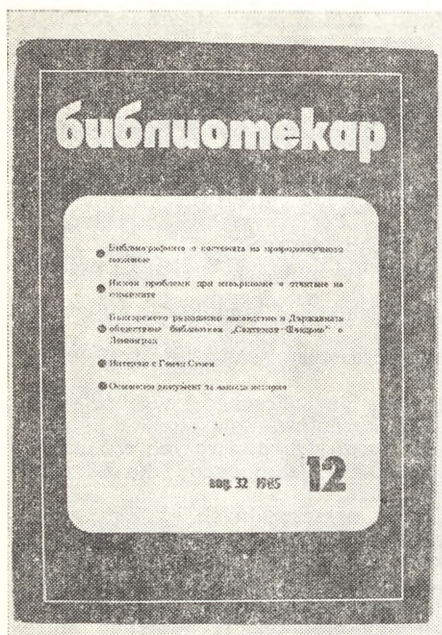
Organizatorzy stawiają sobie trzy zasadnicze problemy do przedstawienia i przeanalizowania:

1. Organizacja redagowanych czasopism; składy redakcji i kontakty z autorami czytelnikami.
2. Porównywalność treści redagowanych tytułów czasopism; zawartość treści retrospektywnych, bieżących i perspektywicznych.
3. Stosowane formy oddziaływania doskonalącego, ideologicznego i wychowawczego na kadre zawodową bibliotekarzy poprzez prezentowanie systemów kształcenia i doskonalenia zawodowego, prowadzenie form wychowawczych w stosunku do pracowników i użytkowników w bibliotekach. Czasopismo jako narzędzie wychowujące społeczeństwo w duchu pokoju.

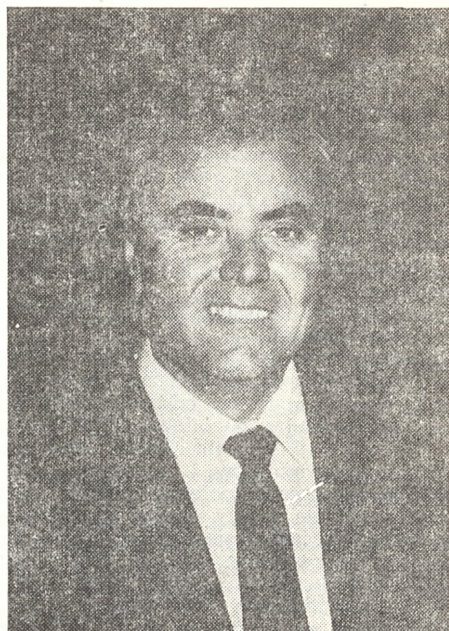
Wymienione tytuły czasopism bibliotekarskich w poszczególnych krajach socjalistycznych zajmują się zbliżoną tematyką: książką, biblioteką i informacją. Poruszają sprawy związane z funkcjonowaniem bibliotek naukowych, publicznych, wojskowych i zakładowych oraz ośrodków informacji naukowo-technicznej. Najczęściej zamieszczanych, zakładowych oraz ośrodków informacji naukowo-technicznej. Najczęściej zamieszczane są teksty na temat sprawnej organizacji bibliotek, czytelnictwa, służby bibliotecznej, systemów kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy i dokumentalistów, roli książki jako nośnika informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Pojawiają się również artykuły propagujące automatyzację procesów biblioteczno-bibliograficznych i informacji naukowej.

Na łamach czasopism bibliotekarskich wiele miejsca poświęca się, jak już wspomniałem, najnowszym osiągnięciom w dziedzinie bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa, nauki o książce i informacji naukowej. Znajdują się również artykuły ukazujące niedomagania, kłopoty i potrzeby w zakresie bibliotekarstwa i czytelnictwa w poszczególnych krajach.

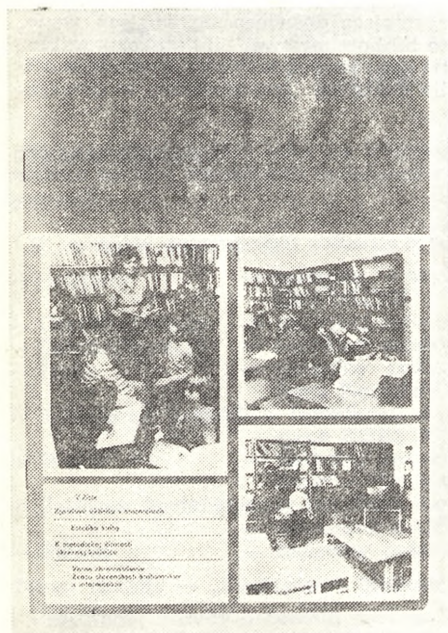
Stanisław BADON



BULGARIA
„Bibliotekar” — miesięcznik



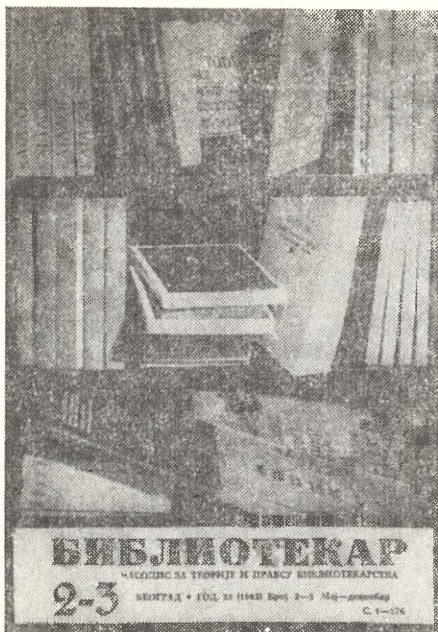
Julij Chadziew — zastępca naczelnego redaktora miesięcznika „Bibliotekar” — Bułgaria



CZECHOSŁOWACJA
„Czytatel” — miesięcznik



Zelmira Brozmanowa — naczelný redaktor słowackiego czasopisma „Czytatel” — Czechosłowacja

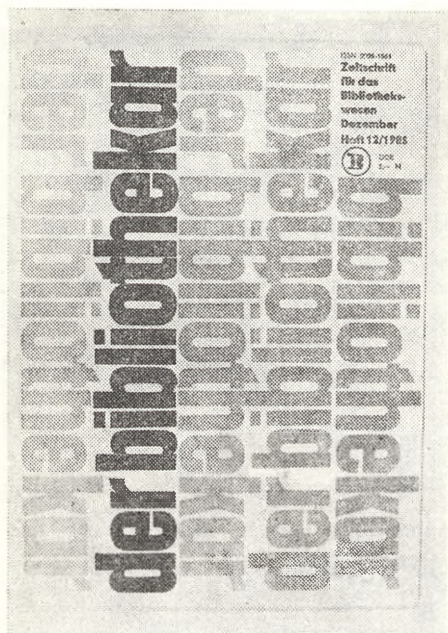


JUGOSŁAWIA

„Bibliotekar” — miesięcznik



Jarmila Houšková — naczelny redaktor czasopisma „Ctenar” — Czechosłowacja

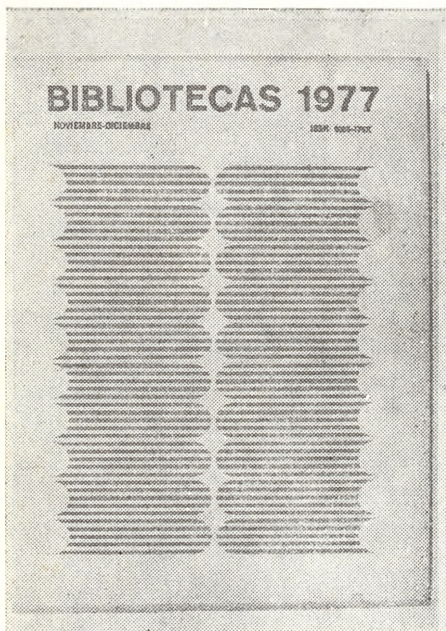


NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

„Bibliotekar” — miesięcznik



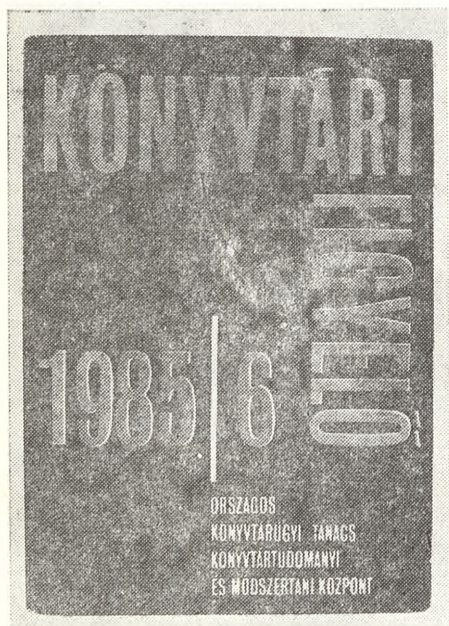
Wolfgang Kurluss — naczelny redaktor czasopisma „Bibliotekar” — NRD



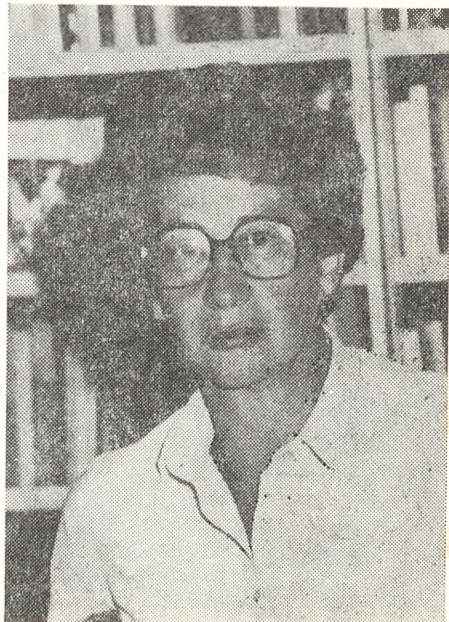
KUBA
„Bibliotekarz” — miesięcznik



Alba Rosa Herrera Carcano — naczelny redaktor czasopisma „Biuletyn Bibliotekarski” — Kuba



WĘGRY
„Obserwator Biblioteczny” — miesięcznik



Gero Vera — odpowiedzialny redaktor czasopisma „Obserwator Biblioteczny” — Węgry



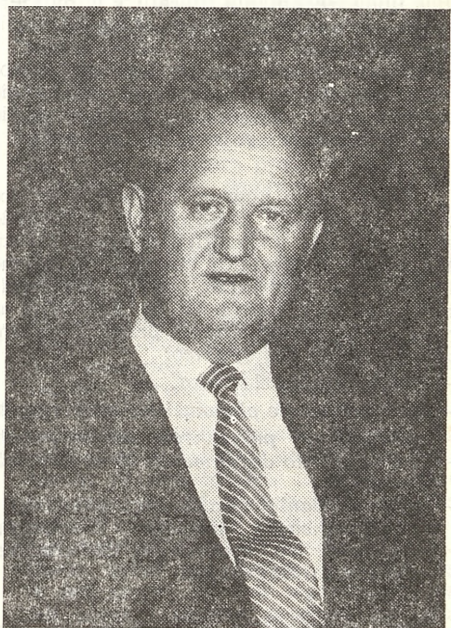
**ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLIK RADZIECKICH**
„Bibliotekarz” — miesięcznik



Stanisław Samsonow — naczelny redaktor czasopisma „Bibliotekarz” — ZSRR



POLSKA
„Bibliotekarz” — miesięcznik



Stanisław Badoń — naczelny redaktor czasopisma „Bibliotekarz” — Polska

Model Zapotrzebowania Społecznego na literaturę w polityce kulturalnej Polski Ludowej w latach 1944-1956

Koncepcja programowa polityki kulturalnej Polski Ludowej zaczęła się kształtować jeszcze podczas okupacji, ale możliwość realizacji dał jej dopiero Manifest PKWN. Dla stanu świadomości kulturalnej pierwszych dwóch lat po wojnie najbardziej symptomatyczne były problemy literaturne. Nic więc dziwnego, że w centrum problematyki potrzeb literaturnych, o jakich się wówczas mówiło, znalazły się potrzeby związane z literaturą, mówiąc dokładniej — książką. Charakter literatury, jaka jest potrzebna społeczeństwu nowej Polski najogólniej określił Wincenty Rzymowski, kierownik resortu kultury i sztuki w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, na walnym zebraniu Związku Literatów Polskich w Lublinie w dniu 1 IX 1944: „*Pokolenie obecne, podobnie jak w okresie romantyzmu, pragnie głosu, który byłby jego głosem*”.¹

Organizatorom życia kulturalnego chodziło o poszerzenie granic społecznej przestrzeni, w których obrębie akceptowana jest książka jako wartość kulturowa. Idea najdalej idącej demokratyzacji życia państwowego i społecznego szła w parze z ideą upowszechniania literatury w najszerszych sferach społecznych. Ideę tę żarliwie popierali publicyści „Odrodzenia” i „Kuznicy”, wskazując na nowego, masowego czytelnika i postulując wydawanie bardzo różnych książek, będących w stanie zaspokoić bardzo różnorodne potrzeby².

Kształtowanie nowego człowieka, w nowych warunkach ustrojowych, wymagało współdziałania wszystkich dziedzin sztuki, ale przede wszystkim stawiało określone wymagania literaturze. Na I Ogólnopolskim Zjeździe Literatów w Krakowie w roku 1945 zadania stojące przed literaturą uszeregowano następująco:

- wychowanie człowieka,
- uświadamianie obowiązków społecznych,
- ukazywanie perspektyw rozwojowych,
- wdrażanie do doznawania wzruszeń kulturalnych,
- organizowanie wrażliwości moralnej i odbudowywanie podstaw moralnych społeczeństwa, spaczonych doświadczeniami ostatniej wojny.

Treść zamówienia społecznego na literaturę określił na II Zjeździe Literatów w Łodzi w roku 1946 Włodzimierz Sokorski,

który wystąpił w imieniu Centralnej Komisji Związków Zawodowych: „*Człowiek pracy, robotnik czy inteligent oczekuje takiej twórczości, która by pokazała jego walkę, jego mękę, jego tragizm codzienności i konflikt dnia wczorajszego z dniem dzisiejszym w charakterystycznym skrócie artystycznego myślenia*”.³

W formułowaniu potrzeb czytelniczych społeczeństwa znajdowały wierne odbicie zasady leninowskiej polityki kulturalnej, zdecydowanie zwalczające próby politycznego i kulturalnego odgradzania mas robotniczo-chłopskich od reszty społeczeństwa i jakiegokolwiek bądź formy krzewienia odrębnej kultury proletariackiej. Czołowi polscy publicyści stwierdzali, że „*jest faktem powszechnie znanym, że chłop i robotnicy nie entuzjasmują się literaturą specjalnie dla nich pisaną, że chcieliby udostępniania tej samej sztuki, którą przeżywa reszta społeczeństwa*”⁴. Dowodzili, na podstawie analizy historycznej, że istnieje zależność między potrzebą lektury, a sytuacją życiową człowieka i że ta potrzeba u robotnika czy chłopca będzie wzrastać proporcjonalnie do wzrostu jego uświadomienia społecznego.

Koncepcję zamówienia społecznego w dziedzinie potrzeb czytelniczych, prezentowaną na łamach „Kuznicy” w roku 1947, w ramach dyskusji o polityce kulturalnej,

ureczywistniała Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, której założycielem, a później prezesem był znany komunistyczny działacz kulturalno-oświatowy i publicysta Jerzy Borejsza. Istotą modelu „Czytelnika” była ścisła współpraca producenta — wydawnictwa „Czytelnik” z konsumentem — czytelnikiem, oparta na przeświadczeniu, że plany spółdzielczej instytucji wydawniczej muszą uwzględniać badanie potrzeb konsumentów.

Problem; do kogo adresowana jest literatura współczesna, kim jest jej odbiorca i jakie są jego potrzeby nurtował w jednakowym stopniu polityków kulturalnych, działaczy oświatowych oraz publicystów. Zasadniczą linię podziału przeprowadzano między odbiorcą inteligenckim a robotniczo-chłopskim uważając, że stosunek tych dwóch grup odbiorców do literatury przedstawia się odmiennie: „Robotnicy i chłopcy wydają się mieć o wiele większą wrażliwość na słowo pisane czy mówione i o wiele uczciwszy stosunek do pewnej konkretnej prawdy wyrażonej w utworze, niż potomkowie dawnych odbiorców literatury, którzy kiedyś dumni byli, że ktoś w Polsce jak perłami pisze”⁵. Tym idealnym, modelowym potrzebom czytelniczym mas robotniczo-chłopskich przeczyła rzeczywistość — zastraszając niski poziom czytelnictwa masowego, przejawiający się w ogromnym powodzeniu literatury „brukowej”, bulwarowej i kryminalnej, czyli tzw. literatury drugiej kategorii. Temu niepokojącemu zjawisku miał przeciwdziałać szeroko zakrojony program umasowienia czytelnictwa, uwzględniający współpracę autora, wydawcy, bibliotekarza i księgarza.

Polityka kulturalna Polski Ludowej interesowała się potrzebami kulturalnymi mas robotniczo-chłopskich, toteż utwory, które sprawiały wrażenie, że są pisane z myślą o odbiorcy inteligenckim, poddawane były krytyce. Na III Zjeździe Literatów we Wrocławiu w roku 1947, który obra-

dował na drugi dzień po wygłoszeniu przez prezydenta Bieruta przemówienia zawierającego program polityki kulturalnej, *zapelowano do twórców o zbliżenie się do mas poprzez wybór bliskich im problemów. Po IV Zjeździe Literatów, od miejsca obrad zwanym Szczecińskim (styczeń 1949), różnorodność koncepcji zamówienia społecznego zaczęła ustępować miejsca jednemu, oficjalnie obowiązującemu pogładowi, że „masy robotniczo-chłopskie czekają na literaturę, która wobec nich spełniać będzie zadania wychowawcze”⁶. Za metodę twórczą najbardziej odpowiadającą potrzebom mas uznany został realizm socjalistyczny. Oficjalny model zapotrzebowania społecznego na literaturę można streścić w hasle-tytule przemówienia wygłoszonego przez Jakuba Bergmana na konferencji informacyjno-propagandowej pisarzy w Warszawie w lutym 1950 roku: „Miliony ludzi czekają na nową literaturę kształtującą bohaterów naszych wielkich czasów”⁷.*

Literatura, jako najbardziej komunikatywna dziedzina sztuki, była w pierwszym rzędzie predysponowana do zaspokajania potrzeb, które polityka społeczno-kulturalna tego okresu uznawała za priorytetowe. Potrzebne było to, co społecznie użyteczne. Przed literaturą postawiono konkretne zadanie: *pisarze powinni pomagać klasie robotniczej w wykonywaniu Planu 6-letniego*⁸. W prasie pojawiły się deklaracje pisarzy mówiące o ich gotowości do pisania dzieł wspierających budownictwo socjalizmu oraz wypowiedzi czytelników entuzjastycznie oceniających taki rodzaj pisarstwa. Oto, dla przykładu, fragmenty listu otwartego załogi fabryki farmaceutycznej „Birema” do autora opowiadania pt.: „Walka klas”: *„W waszym utworze poznajemy swoje troski i kłopoty, swoje pragnienia i dążenia, widzimy w nim teraz to, co umieściliście w tytule. Musimy przyznać, że po przeczytaniu napisanego przez Was pięknego obrazka z naszego życia zrozumieliśmy, że walka klas to nie teoria, tylko prawdziwe codzienne życie. W ten sposób właśnie wyobrażamy sobie, jak poeci i pisarze powinni być zawsze razem z nami i przedstawiać nam nasze własne życie i to, jak mamy postępować w życiu dla dobra ludzi pracy, dla dobra*

Polski Ludowej"⁹. Trudno uwierzyć w szczerść tego listu, ale świadczy on o sposobach, jakimi ówczesna propaganda starała się utwarygodnić społeczną aprobatę dla lansowanego przez siebie modelu literatury.

Potrzeby czytelnicze mas robotniczo-chłopskich były również podstawą do ustalania norm dla poezji lirycznej realizmu socjalistycznego: liryka, i to wyłącznie optymistyczna, powinna wyrażać uczucia zbiorowe mas, takie jak „*uczucie walki, pokonywanie trudności, a przede wszystkim uczucie wiary w wielką i jasną przyszłość*”¹⁰. Ogarnięcie poezją liryczną tematyki politycznej oraz budownictwa socjalizmu przedstawiano jako prawo narodu socjalistycznego, zaś specyfikę odbioru liryki w ustroju socjalistycznym tłumaczono innością uczuć człowieka socjalizmu, w porównaniu z uczuciami ludzi z poprzedniej epoki historycznej. Pryncypialnej krytyce poddane zostały w tym czasie wiersze Konstantego Ildenfonsa Gałczyńskiego, jako nie odpowiadające obowiązującym wzorcom poetyckim. Gałczyńskiemu zarzucano, że oddaje w swojej poezji nastroje lumpenmieszczaństwa, a dla mas jest niezrozumiały.

Wyrazem troski partii i rządu o zaspokojenie potrzeb czytelniczych społeczeństwa było powołanie, uchwałą Prezydium Rządu z roku 1952, Rady Czytelnictwa i Książki. Stwierdzono bowiem, że mimo szeroko zakrojonej akcji upowszechniania książki, wielu potencjalnych czytelników ze środowiska robotniczego i wiejskiego wyraźnie stroni od bibliotek, a książka nie zawsze dociera tam, gdzie dotrzeć powinna. Powodem tego niekorzystnego z punktu widzenia polityki kulturalnej zjawiska był, między innymi, nieodpowiedni dobór książek w bibliotekach, spowodowany dokonaniem zakupów centralnie, bez uwzględnienia specyfiki terenu. Stan ten uległ zmianie w roku 1952. Na krajowej naradzie bibliotekarzy z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych polecono bibliotekarzom troszczyć się o zaopatrzenie powierzonych im bibliotek w

książki dostosowane do potrzeb danego środowiska oraz o to, aby książki te były rzeczywiście czytane i rozumiane przez czytelników.

Na początku 1953 roku oczekiwania społeczeństwa wobec literatury nadal sprowadzano do trawestacji stalinowskiego sloganu o roli pisarza w społeczeństwie socjalistycznym twierdząc, że naród „czeka na inżynierów dusz”. Walkę o realizm socjalistyczny uzasadniano tym, że dzieła tego kierunku pełnią rolę stymulatorów w procesach przemiany świadomości szerokich rzesz czytelników, przez co ułatwiają np. wykonanie planów produkcyjnych, a przy tym są „*piękniejsze od dzieł wszelkich kierunków schyłkowych literatury burżuazyjnej*”¹¹.

W roku 1954, po XI Sesji Rady Kultury i Sztuki nastąpił okres intelektualnego ożywienia i rozwój kontaktów pomiędzy prasą literacką a jej czytelnikami. Literaci stwierdzali ogromny, nie spotykany wzrost zainteresowań czytelniczych i przytaczali wysokie cyfry nakładów tzw. literatury produkcyjnej jako dowód ogromnego powodzenia tej literatury¹². Iluzoryczność tego dowodu wykazały dopiero przeprowadzone w wiele lat później badania nad czytelnictwem w bibliotekach powiatowych, z których wynika, że 40% utworów literatury współczesnej wydanych do roku 1955 nie miało ani jednego wypożyczenia do roku 1963¹³. Zmienił się, w pewnym stopniu, stosunek polityki kulturalnej do liryki, której nie odmawiano teraz, nawet w jej wydaniu „miłosnym” wartości ideowych, nie żądając przy tym taniej deklaratywności. Ze stanowiskiem oficjalnym polityki kulturalnej korespondował płomienny apel Juliana Przybosa zamieszczony w „*Nowej Kulturze*”, postulujący stworzenie „*liryki człowieka socjalistycznego opartej o nową skalę wartości i nową skalę uczuć*”. Do artykułu załączony był wiersz pt. „*Do poety z terminarzem*” krytykujący współczesne wiersze pisane „na zamówienie”, których autorzy nie dostrzegają rzeczywistych konfliktów społecznych i przeinaczają fakty. Fragmenty tego wiersza warto przytoczyć,

choćby przez narzucające się skojarzenia z atmosferą towarzyszącą wydarzeniom roku 1980”:

„... Murarz Ożański z Huty mówił do pisarza:
„Czego Pan to, co pisze, owija w gazetę?
I ludzie byli inni i wypadki nie te...
Nie chcą tego czytać, co się naprawdę nie zdarza.

Czego nic o tej cegle, co ją podrzucili
rozpaloną, żebym łapy sparzył?
W tej chwili
kto na sali zrozumiał, że się ważył
ciężar rzeczy i — słów, i że
wyżej niż ten mur i komin,
jaki wznosił w swoim życiu ów towarzysz,
nie wolno, bo nie można, wznosić wierszy
o nim?
Laurka „na cześć” jak cegła paliłaby mu
dłonie”¹⁴.

Na VI Zjeździe Związku Literatów Polskich w roku 1954 skrytykowano politykę kulturalną za zbyt biurokratyczne pojmowanie zamówienia społecznego oraz sprowadzanie działań wartościujących niemal wyłącznie do mierników polityczno-ideologicznych. Rezolucja Zjazdu stwierdzała, że *literatura współczesna nie nadąża za rosnącymi potrzebami czytelników, zwłaszcza mieszkańców wsi.*

Partyjna ocena literatury polskiej dokonana po III Plenum KC PZPR w roku 1955 mówiła o współuczestnictwie literatury w budowaniu socjalizmu, współuczestnictwie, które wymaga społecznej hierarchizacji tematów i koncentrowania uwagi pisarskiej na centralnych problemach i konfliktach współczesności, podkreślała znaczenie pojawiania się w ostatnim 5-leciu książek pisanych z perspektywy mas ludowych. Jednocześnie z analiz dokonanych przez środowisko literatów wynikało, że masy ludowe uchylają się od konsumpcji utworów polecanych im przez politykę kulturalną, a nawet wyróżnianych

za szczególne walory ideologiczno-wychowawcze. Zdaniem kierownictwa Związku Literatów Polskich przyczyną dezaprobaty były nie treści ideologiczne lecz nie dość przekonujące środki ich wyrażania w utworze¹⁵.

Dość ostrożna i raczej fragmentaryczna krytyka polityki kulturalnej prowadzona przez czynniki oficjalne po III Plenum i kontynuowana na XIX Sesji Rady Kultury i Sztuki w marcu 1956 roku nie usatysfakcjonowała tzw. opinii publicznej. Na łamach czasopism społeczno-kulturalnych coraz częściej pojawiały się artykuły postulujące, w imieniu czytelników, zupełnie inny rodzaj literatury, niż uprawiana dotychczas: „*Ludzie pragną książek o mocnej fabule, o frapujących problemach, utworów pozostawiających trwałą ślad w duszy i umyśle, kształtujących narodowe cechy społeczeństwa*”¹⁶. W toku burzliwych dyskusji roku 1956 stwierdzano, że *proces gwałtownego oddzielania się literatury od istotnych potrzeb i opinii społeczeństwa nastąpił zaraz po Zjeździe Szczecińskim.* Arbitralny model zapotrzebowania społecznego na literaturę, zakładający ascetyczną koncepcję czytelnika jako kierowanego w swych wyborach dobrze uwewnętrznionym systemem powinności, nie był zgodny z rzeczywistością społeczną. Takie jednak jest prawo modelu: zgodnie z teorią kultury, konceptualny model potrzeb nie musi mieć odpowiednika w potrzebach rzeczywistych, podobnie jak idealne wzory zachowań, będące wyrazem zgodności opinii części członków społeczeństwa w kwestii, jak ludzie w poszczególnych sytuacjach powinni się zachowywać, wcale nie muszą przejawiać się w zachowaniach rzeczywistych. Ocena faktycznych zainteresowań i preferencji czytelnicznych w omawianym okresie nie jest możliwa, ponieważ nie prowadzono wówczas żadnych badań na ten temat.

PRZYPISY

- ¹ b.a. Pierwsze zebranie literatów polskich, „Odrodzenie”, 1944, nr 2—3.
- ² Z. Mitzner, *Jeszcze o książce*, „Odrodzenie”, 1945, nr 23.
- ³ R. Matuszewski, *II Zjazd Literatów w Łodzi*, „Odrodzenie”, 1946, nr 47.
- ⁴ W. Natanson, *Sprawa obojętności kulturalnej*, „Nowiny Literackie”, 1948, nr 7.
- ⁵ M. Jastrun, *O pracy pisarza*, „Kuznica”, 1945, nr 15.
- ⁶ Rezolucja IV Zjazdu ZZLP w Szczecinie: „Kultura i literatura w obliczu zjednoczenia partii robotniczych”. „Twórczość”, 1949, nr 1; W. Sokorski, *Nasza literatura w procesie powstawania*, „Odrodzenie”, 1949, nr 5.
- ⁷ J. Berman, *Rola i zadania pisarza socjalistycznego*, „Odrodzenie”, 1950, nr 9.
- ⁸ J. Putrament, *Zadania literatury w okresie Planu 6-letniego i walki o pokój*. „Twórczość”, 1951, nr 2.
- ⁹ List otwarty załogi fabryki „Birema” do ob. St. Kowalskiego, autora opowiadania pt. „Walka klas”, „Kuznica”, 1949 nr 29.
- ¹⁰ J. Putrament, Plenum ZG ZLP 11—13 I 1961 r. „Twórczość”, 1951, nr 2.
- ¹¹ J. Putrament, *Przemysłnictwo ideologiczne w krytyce*. O realistyczną estetykę. „Nowa Kultura”, 1953 nr 7.
- ¹² J. Putrament, *O istotny przetóm w sztuce*. „Przegląd Kulturalny”, 1954 nr 20; *Blżej ludu*, „Trybuna Ludu”, 1954 nr 157.
- ¹³ S. Siekierski, *Współczesne funkcje literatury klasycznej*. [W:] *O współczesnej kulturze literackiej*. T. 2. Pod red. S. Żółkiewskiego i M. Hopfinger, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk, 1975, s. 176.
- ¹⁴ J. Przyboś, *Do poety z terminarzem*, „Nowa Kultura”, 1954, nr 18
- ¹⁵ L. Kruczkowski, *Front kulturalny w świetle III Plenum*. „Nowe Drogi”, 1955, nr 3.
- ¹⁶ T. Hołuj, *Komu? „Życie Literackie”*, 1956, nr 15.

UZUPEŁNIJ ZBIORY

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich dysponuje ograniczonymi ilościami następujących publikacji:

Biblioteki w Polsce — praca zbiorowa pod red. **L. Marszałka** wydana staraniem Departamentu Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki. Książka zawiera krótki rys historyczny polskiego bibliotekarstwa, informuje o systemie kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy oraz o badaniach naukowych w dziedzinie bibliotekoznawstwa, charakteryzuje poszczególne sieci biblioteczne.

B. Świdorski: Współpraca bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów Pamięci Adama Łysakowskiego (praca zbiorowa)

W. Kozakiewicz: Czytelnictwo chorych

W. Kozakiewicz, B. Brzózka: Biblioteka szpitalna dla pacjentów, Poradnik.

W. Kiedrzyńska: Powstanie warszawskie w książce i prasie

I. Jurewicz: Technika udostępniania księgozbiorów w bibliotece szkolnej. Warszawa 1958

M. Getter: Wrzesień 1939. Poradnik Bibliograficzny. Warszawa 1964

W. Dąbrowska (Jan Dewan): Walka o książkę. Reedycja publikacji konspiracyjnej

W. Krzemiński: Literatura Piękna dla dzieci i młodzieży. Zarys dziejów

Z. Żydanowicz: Bibliografie narodowe bieżące

H. Więckowska: Akademickie kształcenie bibliotekarzy

W. Bieńkowski: O pseudo-nauce bibliografii i o najpilniejszych zadaniach bibliografii. Warszawa 1953

W. Baszyńska, S. Jarzębowska, I. Kołatajowa: Służba informacyjna o działalności oświatowej publicznych bibliotek powszechnych. Warszawa 1966

Książki dla bibliotek. Katalog. Literatura Piękna 1958 — 1965

Literatura Piękna dla dzieci i młodzieży (adnotowany rocznik bibliograficzny) — 1958, 1960, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1967, 1969, 1970

Literatura Piękna (adnotowany rocznik bibliograficzny) — 1965, 1966, 1968

Informator Bibliotekarza i Księgarza 1968, 1969, 1972, 1973, 1979 — 1983, 1985, 1986

Pojedyncze egz. czasopism z następujących roczników:

Przegląd Biblioteczny 1946 — 1953, 1955 — 1975

Bibliotekarz — 1969—1986

Poradnik Bibliotekarza — 1952 — 1986

Zamówienia (z podpisem głównego księgowego) na wysyłkę za zaliczeniem pocztowym należy kierować do Biura Zarządu Głównego SBP 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7. Informacje tel. 27-08-47.

NOWA PUBLIKACJA SBP

Jadwiga **Kołodziejska**: Między teorią a praktyką bibliotekarską. Warszawa 1986, cena 235,-zł.

Skrypt przeznaczony dla słuchaczy CUKB i POKB, podyplomowych studiów informacji naukowej, kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych. Zawiera wybrane elementy wiedzy o bibliotece jako instytucji społecznej, zapoznaje ze strukturą organizacyjną biblioteki, kierowaniem i zarządzaniem, międzynarodowymi normami, zasadami kształtowania zbiorów itp.

Zamówienia (z podpisem głównego księgowego) na wysyłkę za zaliczeniem pocztowym prosimy kierować do Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7). Informacje tel. 27-08-47.

Z Żałobnej Karty

IRENA BISKUPSKA

1903 – 1984



W dniu 2 listopada 1984 r. zmarła Irena Biskupska, st. kustosz dyplomowany w Bibliotece Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, wybitna przedstawicielka nielicznej już grupy seniorów bibliotekarstwa polskiego.

Urodzona w Warszawie 1903 roku, wykształcenie średnie zdobywała początkowo w Kijowie, następnie w Warszawie. Studiowała polonistykę na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1930 roku po ukończeniu studiów i Kursu Bibliotekarskiego w Centralnej Bibliotece Wojskowej rozpoczęła pracę w tejże Bibliotece specjalizując się w zakresie opracowania wydawnictw ciągłych.

W okresie okupacji hitlerowskiej pracowała w Bibliotece Narodowej, w latach 1945 — 1949 kierowała Biblioteką Ministerstwa Oświaty. W 1949 roku rozpoczęła pracę w Bibliotece SGPS kierując Oddziałem Opracowania Wydawnictw Ciągłych. Pracowała także po przejściu na emeryturę — do ostatnich chwil swego życia.

Uczennica Łodyńskiego i Grycza stała się cenioną w kraju specjalistką w zakresie bibliografii czasopism polskich, szczególnie XIX wieku. Była współpracowniczką edycji „*Bibliografii literatury polskiej*” „Nowy Korbud”, nawiązującej do fundamentalnego dzieła Gabriela Korbuta. Zestawiła również wybór czasopism stanowiących podstawę pracy nad bibliografią historii myśli ekonomicznej 1831 — 1871, opracowywaną z inicjatywy i pod kierownictwem naukowym Andrzeja Grodka.

Irena Biskupska wyspecjalizowała się również w zakresie opracowania wydawnictw ciągłych organizacji międzynarodowych. Była prekursorką stosowania hasła korporatywnego w bibliotekach polskich. Brała również udział w pracach komisji normalizacyjnej Instytutu Bibliograficznego pod kierunkiem Adama Łysakowskiego.

Zywość umysłu, łatwość kontaktu oraz niezwykle życzliwy i przyjazny stosunek do młodych adeptów bibliotekarstwa pozwoliły jej na przygotowanie następców i wychowanie licznej grupy młodych bibliotekarzy nie tylko z Biblioteki SGPS. Dobra znajomość języków obcych ułatwiła jej śledzenie literatury fachowej, a także wnikliwe opracowanie drukowanego katalogu czasopism Bibliotek obejmującego jej zasoby „*Katalog czasopism Biblioteki Szkoły Głównej Planowania i Statystyki*”. Cz. 1. T. 1. 2, Cz. 2. T. 1. 2 Warszawa 1962—1966, a także w opracowywaniu centralnych katalogów wydawnictw zagranicznych treści ekonomicznej zarówno czasopism bieżących jak i książek.

Irena Biskupska w latach międzywojennych była aktywną członkinią Warszawskiego Klubu Wioślarskiego. W czasie okupacji brała udział w ruchu oporu. Pracowała w Biurze Informacji i Propagandy AK, a następnie brała udział w Powstaniu Warszawskim. Przez cały okres pracy zawodowej należała do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Była odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Odszedł człowiek szlachetny, wielki miłośnik książek i bibliotekarstwa, patriota, cenniona i szanowana koleżanka.

Janina SKIWSKA
Hanna UNIEJEWSKA

